

Nr 4 (950)

29 stycznia 2010 r.

nr indeksu 338907  
ISSN 1232-6534

Cena  
detailedna **2 zł**  
w tym VAT 7%

www.tygodniksanocki.eu

## KOLEJARZE NA BLOKADZIE

Żądają przywrócenia ruchu na linii Jasło-Zagórz i rewitalizacji kolei na południu regionu. Ich protest przybiera na sile – z torów przenosi się na drogi...

## SANOK FORTE (PIANOWY)

Przez cały tydzień Sanok będzie stolicą muzyki. W niedzielę rozpoczyna się V Międzynarodowe Forum Pianistyczne. Wielkie konstelacje gwiazd, wspaniałe koncerty, trzeba to koniecznie zobaczyć! Na str. 5 dowiecie się Państwo kto, kiedy, gdzie i za ile!

## PROJEKTUJE I MARZY

Czy zobaczymy kiedyś na wielkich wybiegach kolekcję Magdaleny Sochoń (dla przyjaciół wciąż Puchały) z Sanoka? Na pewno, widząc pracowitość i determinację młodej sanoczanek.

## PRZED URZĘDEM NA KOLANA

Urząd zawsze był i jest wielki, petent był i jest mały. Czy tak być musi? Czy musi przeminąć kilka pokoleń, aby urzędniczka grzecznie i przyjaźnie załatwiała interesanta, aby mu pomagała, a nie traktowała jako intruza.

Zakończył się proces Mariana Kawy

# Skazany za bicie dzieci

W ubiegły czwartek zapadł wyrok w głośnej sprawie przemocy w sanockim Domu Dziecka. Sąd uznał, że Marian Kawa – zatrudniony w placówce jako wychowawca – dopuścił się rękoczynów wobec trójki podopiecznych. Były poseł SLD, pełniący obecnie funkcję wiceprzewodniczącego powiatu sanockiego, skazany został na karę grzywny w wysokości 3 tys. złotych. Wyrok nie jest prawomocny – obrona zapowiedziała apelację.

JOANNA KOZIMOR  
joanna-kozimor@wp.pl

Do aktów przemocy wobec podopiecznych Powiatowej Placówki Socjalizacyjnej doszło jesienią 2008 roku, tuż po przeprowadzce Domu Dziecka do nowej siedziby. Kilkoro wychowanków oskarżyło Mariana Kawę, że byli przezeń szarpani, popychani, bici po twarzy, a nawet pasem. Kierująca placówką Anna Chyła powiadomiła prokuraturę o bulwersującym postępowaniu wychowawcy, którego zawiesiła w czynnościach służbowych.

Z uwagi na pozycję społeczną podejrzanego sprawę przeniesiono do Krosna. W trakcie postępowania przygotowawczego przesłuchano około 50 świadków: dzieci, rodziców, pracowników i dyrektorkę placówki. Na podstawie ich zeznań Prokuratura Rejonowa w Krośnie oskarżyła Mariana Kawę o naruszenie nietykalności cielesnej czwórki wychowanków: dwóch dziewczynek i dwóch chłopców.

### Zaskakujące zeznania

Prowadzony przez sędzię Aldonę Helińską proces toczył się w Sądzie Rejonowym w Sanoku. Na wniosek oskarżonego dzieci musiały zeznawać ponownie, w jego obecności.

Z uwagi na charakter sprawy i dobro małoletnich, ich zeznania zostały utajnione. Pozostałe osoby zeznawały jawnie. W trakcie procesu wyszło na jaw, że nie tylko wspomniana czwórka podopiecznych spotkała się z przemocą ze strony wychowawcy. Okazało się, że w 2006 roku ofiarą jego agresji stała się również inna z wychowanek Domu Dziecka. Jak wyjaśniła Anna Chyła, sprawa nie została wówczas ujawniona z braku innych – poza słowami dziewczyny – dowodów. Dorosła dziś kobieta potwierdziła przed sądem tamto zdarzenie.

W trakcie procesu, podczas którego obie strony zarzucały sobie manipulowanie dziećmi, doszło do zmiany zeznań niektórych świadków. Jeden z chłopców, który wcześniej twierdził, że był bity przez Mariana Kawę, wycofał swoje zarzuty Podob-



Marian Kawa (obok broniący go mec. Łukasz Bochenek) dowodził, że cała sprawa jest efektem oszczerzej kampanii zorganizowanej przeciwko niemu przez dyrektorkę Domu Dziecka, która w ten sposób postanowiła pozbyć się potencjalnego konkurenta do dyrektorskiego fotela.

nie zachował się jego ojciec, który przed sądem wyparł się tego, że interweniował u dyrektorki w sprawie wychowawcy, na którego skarżył się jego syn.

### Prokurator żąda surowej kary

Podczas mowy końcowej prokurator Iwona Czerwonka-Rogoś podkreśliła, że w czasie postępowania przygotowawczego dzieci zeznawały spontanicznie, bez niczyjej sugestii, w obecności biegłego psychologa, który uznał te zeznania za wiarygodne, logiczne i oparte o własną pamięć. Jej zdaniem, zebrany materiał dowodowy potwierdził stosowanie przemocy przez Mariana Kawę wobec czwórki podopiecznych. Prokurator wnioskuje o karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszaniu na 2 lata oraz 5-letni zakaz pracy z dziećmi.

### Zawiniły sznurowadła...

Występujący jako obrońca oskarżonego mecenas Łukasz Bochenek wniósł o jego uniewinnienie, gdyż – według niego – oskarżenie zostało oparte na dowodach zanegowanych podczas procesu i zeznaniach osób, które „coś widziały, a nie były świadkami”. Za zmyślone uznał zarzuty jednej z dziewczynek, która mówiła nieprawdę, gdyż chciała „wyciągnąć od wychowawcy jakieś pieniądze”. Zdaniem obrońcy, chłopiec, który w postępowaniu przygotowawczym obciążył wychowawcę, został do tego namówiony przez koleżanki, a że chciał się na kimś wyżyć, więc wykorzystał konflikt między dyrektorką a oskarżonym.

# Notowania

Oto kolejny już komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Zarząd województwa za skandaliczną decyzję o zamknięciu linii kolejowych Jasto-Zagórz i Zagórz-Lupków (skansen już mamy w Sanoku i nie potrzebujemy rozszerzenia jego obszaru na całe południe województwa). Postawa członków zarządu jest tym bardziej obrzydliwa, iż całej tej żalostnej farsie towarzyszą próby obarczenia winą za wszystko firmy kolejarskie. A już szczytem perfidii jest udział jednego z czołowych przedstawicieli zarządu w akcjach protestacyjnych po stronie tracących pracę kolejarzy i broniących ich związków zawodowych. Rzekome działania władz wojewódzkich na rzecz ratowania sytuacji i przywrócenia zawieszonych połączeń wyglądają równie żałośnie i są tylko zwyczajnym pozoranciem. Nadzieje, że Sejmik Wojewódzki wstrząśnie zarządzeniem i powie: stop! okazały się płonne. Ładnie się nam zaczął 2010 rok. Jak tak dalej pójdzie, trzeba będzie ruszyć na Warszawę. Zahaczając po drodze o Rzeszów.

**CHWALIMY:** Solidarnie Straż Miejską i zarząd Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta za wspianą, humanitarną akcję umieszczenia ludzi bezdomnych i nadużywających alkoholu, powszechnie określaną mianem lumpów, bądź „arkadiuszami”, „rynkowcami” czy „sylwianami” (od b. restauracji „Sylwia”) w schronisku dla bezdomnych. Być może to właśnie ta akcja sprawiła, że żaden z tej kilkunastoosobowej grupy nie zamierzał gdzieś w rowie czy na ławce. W schronisku znaleźli ciepły kąt, wodę w kranie i ciepły posiłek. Każdy człowiek potrzebuje serca i litości, bez względu jakim jest.

emes

## Już nie żył

Tragiczny finał przyniosły poszukiwania 57-letniego mieszkańca Prusieka, który zaginął w ubiegły czwartek. Zamarznęte na kość zwłoki znaleziono dwa dni później w rzece płynącej przez wieś.

Mężczyzna wyszedł z domu 21 stycznia wieczorem. Wtedy żona widziała go po raz ostatni. Gdy nie pojawił się do południa następnego dnia, samodzielnie podjęła poszukiwania. Ponieważ nie przyniosły rezultatu, około 22.30 zdecydowała się powiadomić policję. Wszczęto akcję poszukiwawczą, w którą włączyli się najbliżsi, znajomi i sąsiedzi. W sobotę rano dwaj mężczyźni zauważyli człowieka leżącego w pobliższej rzece. Niestety, już nie żył. Jego ciało było całkowicie zamrożone.

Mężczyzna leżał, trzymając jedną rękę w kieszeni spodni. Wygląda na to, że spadł z pobliskiej skarpy o 4-metrowej wysokości. Ziemia była mocno zamrznięta. Jeśli znajdował się w stanie „zachwiania równowagi”, a znany był z tego, że popijał, nie trzeba było dużo do nieszczęścia – wyjaśnia prokurator

Tadeusz Hałas, szef sanockiej Prokuratury Rejonowej. – Ponieważ przyczyna śmierci nie została jednak jednoznacznie ustalona, a obecny na miejscu zdarzenia prokurator nie wykluczył udziału osób trzecich, zdecydowaliśmy o przeprowadzeniu sekcji zwłok.

Wykonano ją w przemyskim szpitalu w środę, po całkowitym rozmarznieniu ciała denata. – Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci było uduszenie przez utonięcie w środkowej wodzie. Jedynymi obrażeniami były powierzchowne otarcia naskórka na policzkach, spowodowane najprawdopodobniej przez upadek ze skarpy – wyjaśnia prokurator Hałas. Odpowiedź na pytanie, czy mężczyzna był trzeźwy, czy też pijany, będzie znana dopiero za dwa tygodnie, po przeprowadzeniu szczegółowych badań.

/jot/



# Przyjmą, a nawet przyślą samochód

**W Sanoku każdy potrzebujący znajdzie dach nad głową i ciepły posiłek. – Po zmarzniętych i bezdomnych możemy wysłać nawet samochód z kierowcą, jeśli zajdzie taka potrzeba. Nikogo nie zostawimy na ulicy – deklaruje Alicja Kocyłowska, prezes Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.**



**Chleb u „albertynów” znajdzie się dla każdego. – Gotujemy dziennie dwieście porcji zupy, bo sporo osób przychodzi nawet bez skierowania z MOPS-u, a nikogo nie odpowiadamy. Ludzie też biorą zupę w stołkach do domu – mówi Zofia Cybuch, szefowa stołówek. Aby nakarmić taką liczbę chętnych, dziennie potrzeba m.in. 35 kg ziemniaków, 13 kg mięsa, 3 kg kości.**

Siarzyste mrozy postawiły w stan pogotowia policję, straż miejską, ośrodki pomocy społecznej, instytucje charytatywne. Każdego roku zdarzają się bowiem przypadki zamarznięć, szczególnie wśród bezdomnych i nadużywających alkoholu – ktoś musi zadbać o tych, którzy czę-

sto sami o siebie nie potrafią zadbać.

Potrzebujący, jak zawsze, mogą liczyć na Dom Bezdomnego Inwalidy w Olchowcach. Obecnie przebywa tam osiemdziesiąt pięć osób. W ostatnich dniach, mimo niskich temperatur, liczba mieszkańców utrzymuje się na stałym po-

mie. – W sumie możemy przyjąć nawet do stu osób – zapewnia pani prezes. Gdyby w ciągu dnia ktoś zauważył np. na ulicy, dworcu, w parku osobę potrzebującą pomocy, proszony jest o kontakt ze schroniskiem (13 464-2 8-95). Od siódmej do piętnastej kierownictwo placówki może nawet wysłać po kogoś takiego samochód z kierowcą. Dom jest przygotowany pod każdym względem – również medycznym – na przyjęcie zmarzniętych i bezdomnych. – Ludzi trzeba najpierw ogrzać, nakarmić, ubrać, opatrzyć, a dopiero później myśleć o ich ewentualnej resocjalizacji – dodaje nasza rozmówczyni.

Każdy głodny może otrzymać też ciepły posiłek w jadalni przy ulicy Sienkiewicza, która

pracuje pełną parą. Dziennie obsługa wydaje tam 130 dwudaniowych obiadów! Panie kucharki zawsze przygotowują trochę więcej zupy dla „zdrożonych wędrowców” i wszystkich chętnych. – Talerz gorącej zupy dla każdego zawsze się znajdzie – zapewnia szefowa sanockich albertynów. (jz)

## Wolontariacka ekstraklasa

Rozmowa z AGNIESZKĄ STACH, studentką prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, wolontariuszką Stowarzyszenia „Wiosna”

**\* Studiujesz w Krakowie, a w Sanoku tworzysz extra-grupę wolontariuszy, która ma zająć się dziećmi potrzebującymi pomocy. Czy możesz zdradzić ten swój plan?**

– Wszystko zaczęło się od spotkania wolontariuszy w Krakowie, realizujących program „Akademia Przyszłości”. Wśród ok. 80 jego uczestników wypatrzyłam piętkę sanoczan. A ponieważ program „Akademii...” mnie zachwycił, pomyślałam sobie: „Czy nie moglibyśmy go realizować w Sanoku?” I tak się zaczęło.

**\* Opowiedz w dwóch zdaniach o „Akademii Przyszłości”**

– Program skierowany jest do dzieci ze szkół podstawowych, które mają dużo problemów, ponoszą porażki i nie wierzą w siebie. Wolontariusz bierze takiego ucznia pod swoją opiekę i stara się wyprowadzić na prostą. Na wstępie wręcza mu indeks, do którego po każdym zajęciach ma wpisać jakiś jego sukces. Zawsze musi takowy znaleźć. Te odnoszone zwycięstwa pozwalają podopiecz-

nemu zmieniać się, odzyskiwać wiarę w siebie.

**\* Czy uważasz, że wolontariusze będą na tyle przygotowani, aby poradzić sobie z tą trudną, bądź co bądź, materią?**

– Rzecz w tym, że nie każdy chętny może zostać u nas wolontariuszem. Akces otrzymują jedynie ci, których wskaże psycholog, po rozmowie z każdym z nich. Poza tym nasi wolontariusze uczestniczą w szkoleniach, pozwalających zgłębić wiedzę niezbędną do pracy z dzieckiem wymagającym pomocy. Ja pełnię funkcję koordynatora regionalnego i jednym z moich zadań jest troszczenie się o wysoki poziom Akademii Przyszłości.

**\* Na jakim jesteś etapie?**

– Właśnie montuję 20-osobową ekipę wolontariuszy. Mam już podpisaną umowę ze Szkołą Podstawową nr 1, którą chcemy objąć naszym programem oraz umowę z PWSZ, która będzie wspierać „Akademię...”

**\* Myślisz, że znajdziesz tę dwudziestkę?**



– Mam przekonanie, że w Sanoku znajdzie się 20 chętnych, którzy będą chcieli pomagać dzieciom. To naprawdę dobra inwestycja, gdyż nie tylko daje się coś z siebie, ale także wiele zyskuje.

**\* Jak można się z tobą kontaktować?**

– Najlepiej drogą elektroniczną. Mój adres: agnieszka.stach@wiosna.org.pl

rozm. Marian Struś



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 118 interwencji, w tym: 31 domowych, 25 publicznych, 7 dotyczących kradzieży, 2 – uszkodzenia mienia, 1 – przywłaszczenia, 8 związanych z kolizjami drogowymi oraz 44 – z innymi zdarzeniami. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 20 delikwentów.

### Sanok

\* Policja poszukuje sprawcy kradzieży roweru TREK, który skradziono (19 bm.) spod garażu na ul. Topolowej. 51-letni właściciel oszacował straty na 900 zł.

\* Tego samego dnia nieznanymi złodziej przywłaszczył sobie reklamówkę zawierającą dowód osobisty oraz 150 złotych. Poszkodowana 36-letnia kobieta pozostawiła torbę w sklepie przy ul. Słowackiego.

\* Łupem złodzieja padł również portfel z pieniędzmi w kwocie 460 zł, należący do 28-letniej kobiety. Kradzież miała miejsce 24 bm. na ul. Królowej Bony.

\* Policja szuka także sprawcy, który 24 bm. w lokalu gastronomicznym przy ul. Mickiewicza ukradł damską torebkę. Wewnątrz znajdowały się dokumenty, telefon komórkowy m-ki Samsung, karta bankomatowa, legitymacja ubezpieczeniowa oraz 50 zł. Właścicielka – 43-letnia mieszkanka powiatu sanockiego – wyceniła straty na 800 zł.

### Gmina Sanok

\* Podczas czynności służbowych związanych ze zdarzeniem drogowym, do którego doszło 22 bm. w Czerterzu, patrol policji ujawnił, iż kierujący fordem 20-letni mężczyzna jest nietrzeźwy. Alkomat wykazał 1,68 promila w wydychanym przezeń powietrzu.

### Kierowcy na promilach

Funkcjonariusze PP Zarszyn ujawnili (20 bm.), że kierujący peugeotem 36-letni Stanisław J. jest nietrzeźwy – wynik 1,113 promila. W ręce sanockiej „drogówki” wpadł 32-letni Norbert P., który na ul. Krakowskiej kierował (24 bm.) motorowerem m-ki Bation, mając 0,546 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Z kolei policjanci z PP Komańcza zatrzymali (25 bm.) w Mianowie 32-letniego Wojciecha Z. Mężczyzna po pijanemu kierował audi – alkomat wykazał w jego organizmie 2,163 promila alkoholu.

**Uratowali owczarnię**  
Noc i kilkunastostopniowy mróz nie ułatwiły strażakom akcji gaśniczej, prowadzonej w miniony poniedziałek (25 bm.) na jednej z prywatnych posesji w miejscowości Średnie Wielkie. Ogień strawił garaż, udało się jednak uratować owczarnię.

Pierwsi na miejscu zdarzenia pojawili się strażacy OSP, których niebawem wsparli zawodowcy z sanockiej PSP. – Zgłoszenie o pożarze garażu otrzymaliśmy około godz. 19.30. Kiedy dotarliśmy na miejsce, pracowały już trzy zastępy OSP. Nasze działania polegały na niedopuszczeniu do rozprzestrzenienia się ognia na stojący obok drewniany budynek gospodarczy – relacjonuje asp. sztab. Ireneusz Futyma, dowódca akcji.

Walkę z żywiołem utrudniały ciemności i kilkunastostopniowy mróz, na którym pękały strażackie węże. Mimo to po kilkunastu minutach strażacy opanowali czerwonego kura. Ogień strawił garaż, udało się jednak uratować stojącą kilka metrów dalej owczarnię.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było zaproszenie ognia z piecyka, którym właściciel ogrzewał pomieszczenie garażowe. /k/

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.  
Redaktor naczelny: Marian Struś.  
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.  
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.  
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

# Kolejarze na blokadzie

Przed tygodniem zapowiadali, że jeśli władze województwa nie przywrócą pociągów na trasie Zagórz-Jasło, rozszerzą akcję protestacyjną, blokując drogę w Bieszczadach. I tak się stało – w środę kilkadziesiąt osób z transparentami, trąbkami i flagami okupowało dwa przejścia dla pieszych, utrudniając przejazd samochodów.



Kolejarze nie odpuszczają. Są tak zdeterminowani, że nie wykluczają nawet strajku głodowego...

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

Zorganizowany przez „Solidarność” oraz zagórskich kolejarzy protest trwał prawie godzinę. – Przed tygodniem ustaliliśmy, że jeśli władze wojewódzkie i spółka Przewozy Regionalne nie podejmą działań w sprawie przywrócenia ruchu pasażerskiego na tej trasie, będziemy kontynuować nasz protest. Na razie

nie ma jeszcze żadnej decyzji w tej sprawie, otrzymałem jednak zapewnienie od pana marszałka Cholewińskiego, że w lutym pociągi na tę trasę powrócą. Mam nadzieję, że będzie to światełko w tunelu. Wszystkiego od razu nie da się zrobić, ale będziemy się domagać także rewitalizacji torów, lepszego taboru, przywrócenia połączeń dalekobieżnych, ożywienia ruchu ze Słowacją i Ukrainą – mówi przewodniczący Tadeusz Majchrowicz.

## My nie zadymiarze!

Deklaracje te nie do końca przekonały manifestantów, którzy postanowili zaostriżyć protest, przenosząc go na drogę krajową prowadzącą w Bieszczady.

na drogę krajową, gdzie przez godzinę okupowali dwa przejścia dla pieszych – od strony Sanoka i serpentyn. Blokada miała charakter interwałowy – osiem minut na przejściu i kolejne pięć na przejazd zatrzymanych samochodów. Tak uzgodniono z policją, która kierowała ruchem. Pozwoliło to uniknąć dużych korków i złorzeczeń kierowców, którym wręczano ulotki informujące o przyczynach protestu.

## Jedni popierali, inni się dziwili

– Jestem stąd i popieram ten protest, bo przez zamknięcie linii kolejowej wielu ludziom grozi utrata pracy, a Bieszczadom odcięcie od reszty świata – stwierdził Damian Kozieradzki.

– Kto tu strajkuje? Kolejarze? To dlaczego blokują drogę, a nie tory? Jako kierowca trochę mnie to irytuje – mówił Paweł Orlik z Łodzi.

Protest przebiegł bardzo spokojnie, co potwierdził podkom. Jerzy Górecki z sanockiej KPP. – Manifestujący zachowali się bardzo odpowiedzialnie. Dostosowali się do naszych zaleceń, nie było żadnych problemów.

Protestujący dali władzom wojewódzkim czas do przyszłego wtorku. Wówczas ma dojść do spotkania związkowców z marszałkiem województwa. Jeśli nie przyniesie to zmiany stanowiska w sprawie zlikwidowanych połączeń, dojdzie do kolejnej blokady drogi. Tym razem w godzinach szczytu, co będzie z pewnością znacznie bardziej uciążliwe dla kierowców.

– Nie jesteśmy zadymiarzami, nie przyjechalibyśmy tu łamać prawa. Chcemy tylko pokazać władzy w Rzeszowie i Warszawie, że nie godzimy się na to, aby tu była pustynia – mówił szef „S”, apelując wraz z burmistrzem Jaworskim o zachowanie porządku i spokoju. Czuwało nad tym 25 policjantów z Sanoka i Rzeszowa, obstawiających blokadę.

Apele przyniosły skutek – protestujący w spokoju przeszli

# Nowe „mieszczuchy” zastąpią stare rzęchy

Jeszcze w tym roku po Sanoku jeździć będą nowe autobusy miejskie. Ich zakup będzie możliwy dzięki uzyskaniu przez Miasto Sanok ponad 5 mln zł dofinansowania na modernizację taboru miejskiej komunikacji samochodowej.

Otrzymał dofinansowanie w kwocie ponad 5 milionów złotych pozwoli na zakup 7 nowych autobusów: dwóch do przewozu 55-60

– Zakup nowych autobusów wpłynie na poprawę standardu świadczonych przez MKS usług komunikacyjnych oraz pozwoli na stworzenie nowych powiązań komunikacyjnych. Dotychczasowa linia numer 5 zostanie wydłużona o 10 przystanków, dzięki czemu dostęp do transportu publicznego uzyskają mieszkańcy ul. Okulickiego i wsi Sanoczek. Poprawi się również dostępność



W ostatnim czasie Autosan ogromny wysiłek skierował na atrakcyjność oferty w asortymencie autobusów miejskich. Czy niskopodłogowy Sun City zaspokoi apetyty Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Sanoku? Niechby, bo jak by to wyglądało, gdyby po Sanoku jeździły Neoplany czy Solarisy? Trochę głupio!

Miejska Komunikacja Samochodowa dysponuje autobusami, z których większość jest mocno wyeksploatowana. Przeciętny wiek tych pojazdów to 13-16 lat, a są i starsze. Autobusy te są drogie w utrzymaniu, a jazda nimi mało komfortowa, co powoduje, że pasażerowie z reguły krytycznie oceniają jakość świadczonych usług. W komentarzach, jakie można usłyszeć podczas jazdy, najczęściej powtarza się zarzut: – Sanok produkuje auto-

busy, a po Sanoku jeżdżą rzęchy przynoszące mu wstyd! I jeszcze za to każą ludziom płacić!

Toteż radość w Urzędzie Miasta i w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej była ogromna, gdy pojawił się program stwarzający szansę zmodernizowania przestarzałego taboru autobusowego w komunikacji miejskiej. Natychmiast opracowany został projekt i mocno trzymano kciuki, aby się udało. I udało się!

osób i pięciu, które będą w stanie pomieścić 100-110 osób. Autobusy będą nowoczesne, ekologiczne, przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, wyposażone w system elektronicznej obsługi pasażera i monitoring wewnętrzny. Jak to będą autobusy? Tego jeszcze nikt nie wie, gdyż do wytonienia ich producenta potrzebny jest przetarg. Sądzić jedynie można, że rodzimy Autosan przygotowuje taką ofertę, że nikt nie będzie w stanie jej przebić.

33 zakładów pracy zlokalizowanych przy ul. Okulickiego. Dodatkowo utworzone zostaną nowe miejsca pracy – wlicza zalety zwycięskiego projektu burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Środki na modernizację części taboru pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach osi priorytetowych II-VII Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

af, emes

## Dziwi mnie postawa wicemarszałka

**JAKUB OSIKA, doradca wicewojewody podkarpackiego:**

–Skuteczna walka o przywrócenie połączeń kolejowych jest bardzo ważna, gdyż w planach finansowych jest zadanie związane z modernizacją linii m.in. Jasło – Zagórz. Jeśli nie przywróci się szybko ruchu, należy się obawiać, że te pieniądze znajdą inne przeznaczenie. Modernizacja linii sprawi, że poprawią się efekty ekonomiczne funkcjonowania kolei w tym regionie.

Jak poinformował mnie Zbigniew Rynasiewicz, przewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury, w niedługim czasie przyjedzie do Rzeszowa minister Cezary Grabarczyk, który przedstawi pewne koncepcje dotyczące kolejnictwa w naszym regionie. Nie jest tajemnicą, że uruchomienie międzynarodowego połączenia Jasło – Chyrów doprowadzi do tego, że temat ten znajdzie się pod nadzorem i opieką rządu, a to oznacza zielone światło dla tego odcinka. I to też jest przyczynek do potrzeby szybkiego uruchomienia pociągów na wstrzymanym odcinku Jasło – Zagórz.



A swoją drogą, dziwi mnie postawa wicemarszałka Bogdana Rzońcy, który próbuje stać po obu stronach barykady, a przecież wstrzymanie czy uruchomienie połączeń kolejowych leży w wyłącznych kompetencjach Zarządu Województwa, którego jest ważnym trybem. Bardziej rozumie już przewodniczącego „Solidarności” Tadeusza Majchrowicza, u którego spierają się interesy związkowe z samorządowymi. Widać, że związkowe biorą górę nad samorządowymi.

## Oby nie musieli „strzelać”

**Jeśli utrzymają się duże mrozy, a następnie przyjdzie odwilż, na rzekach mogą utworzyć się zatory. San na razie płynie, choć tworzy się tam śryż, zwany lodem prądowym, będący etapem zamrażania cieku wodnego.**

Większe zagrożenie może być na Oslawie, która jest prawie całkiem zamrożona. – To górka rzeka, na której mamy problemy z zatorami – mówi Zbigniew Długosz, kierownik Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Tak było w 2002 roku, a później w 2006, kiedy utworzył się 8-kilometrowy zator, od Stomilu do ujęcia wody w Zastawiu. W pierwszym przypadku konieczna była interwencja saperów, którzy musieli wysadzić potężne zwalę kry, aby zapobiec powodzi. W drugim wystarczyła współpraca z Zespołem Elektrowni Wodnych w Solinie, która – spuszczając w odpowiedni sposób wodę – doprowadziła do „rozmiękczenia” lodu. Służby powiatowe mo-

nitowały zator przez dwa miesiące.

Śryż, który tworzy się na Sanie, to kryształki swobodnie pływającego lodu, odrywane i unoszone z prądem wody lub powietrza. Śryż ma tendencję do skupiania się w brytki i osadzania na przedmiotach znajdujących się w wodzie. Może tworzyć małe lokalne tamy lub zatory. – Niebezpieczny może być, gdy wystąpi w roli „uszczelnacza” dużego zatoru lodowego – dodaje przedstawiciel powiatu.

Ludzie są bezsilni wobec takich zjawisk jak zatory. Pozostaje obserwacja i – w ostateczności – użycie odpowiedniej ilości materiałów wybuchowych.

(z)

## Radosna szkoła

**Już 330 uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Sanoku korzysta z nowo otwartej sali zabaw, a kolejne dwie szkoły podstawowe przygotowują się do uruchomienia takich sal u siebie. Ich urządzenie było możliwe dzięki uzyskaniu dofinansowania z rządowego programu „Radosna szkoła”.**

Ministerstwo Edukacji Narodowej rozpoczęło realizację programu „Radosna szkoła” w 2009 roku.

– Program ten ma na celu przygotowanie szkół podstawowych na przyjęcie dzieci 6-letnich, które od 2012 roku będą podlegały obowiązkowi szkolnemu. Sale zabaw, wyposażone w odpowiednie przyrządy pozwolą na zaspokojenie przez dzieci aktywności fizycznej i potrzeby ruchu. Wyeliminują także nieufność rodziców w stosunku do szkoły, która w ich mniemaniu nie ma wyposażenia porównywalnego z tym, jakie ich pociechy miały w przedszkolach – objaśnia Irena Penar, naczelnik

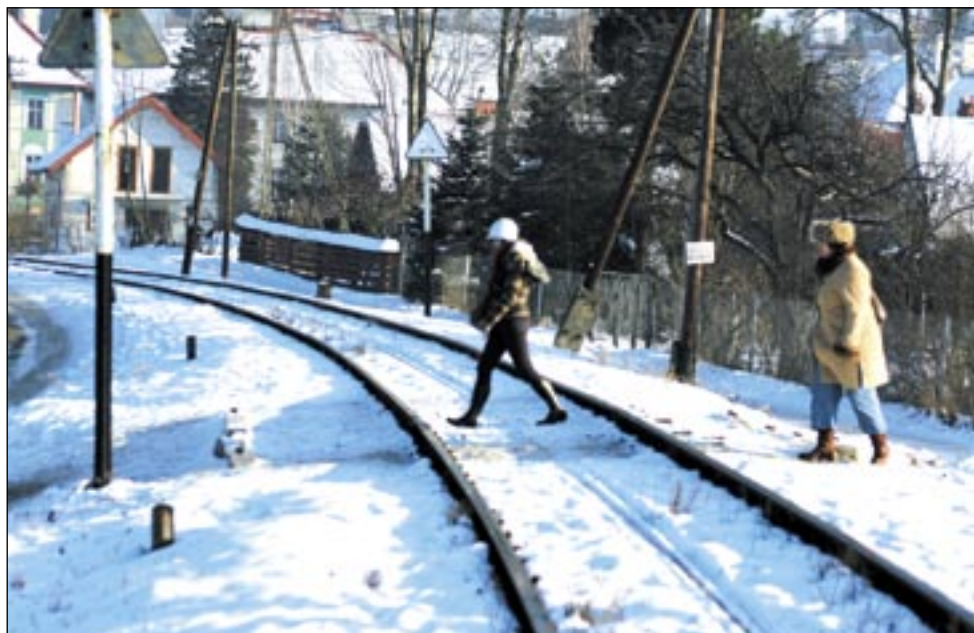
Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta.

W I edycji programu (2009 r.), Miasto Sanok złożyło 6 wniosków o dofinansowanie zakupu pomocy dydaktycznych do miejsc zabaw we wszystkich 6 podległych sobie szkołach podstawowych. Udało się wtedy uzyskać pomoc w kwocie 36 tys. zł dla 3 szkół: SP nr 1, SP nr 2 i SP nr 3 (wkład własny Miasta to tylko 342,40 zł). W bieżącym roku złożono już wniosek na wyposażenie sal zabaw w pozostałych trzech szkołach miejskich, a także wnioski na utworzenia placówek zabaw przy SP nr 2 i SP nr 6.

(af)

# Stówka za przejście

Choć „sokiści” wlepiają mandaty, ludzie mają zakazy w nosie i dalej korzystają ze skrótu przez tory kolejowe przy ulicy Zagrody. Wszyscy zgodnie wieszają psy na koleji, że nie chce urządzić w tym miejscu cywilizowanego przejścia. Zwłaszcza, że zawieszono połączenia na linii Jasto-Zagórz i pociągów teraz jak na lekarstwo.



**Kłopoty z „sokistami” mają często uczniowie liceum. W ubiegłym roku funkcjonariusze złożyli nawet wizytę w szkole. Jedna z dziewcząt została złapana dwukrotnie podczas przejścia przez tory...**

Wystarczy chwilę postać w okolicy przejścia, aby przekonać się, że panuje na nim ruch jak na deptaku. Zwłaszcza, gdy w I LO zadzwoni dzwonek albo kończy się zmiana w szpitalu. – Niech mnie pocałują w cztery litery. Chodzimy tędy od dziada pradziada. A ci latają za starymi babkami jak skończy się msza w kaplicy

i nakładają mandaty – reaguje nerwowo jeden z mieszkańców, któremu nie podobają się „zasadki” funkcjonariuszy Służby Ochrony Kolei, organizowane w okolicy nasypu. – Moja koleżanka niedawno zapłaciła 100 zł kary – potwierdza pracownica szpitala, również przekraczająca tory w niedozwolonym miejscu.

Co prawda, 150 metrów dalej, przy ulicy Konarskiego, jest przejście ze szlabanem, jednak większość osób idących do centrum miasta od strony szpitala, sanepidu, a nawet ZUS-u i Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, wy-

chodzi w sprawie legalnego przejścia. Bezszykownie. – Proponowaliśmy barierki, jednak nasza propozycja została stanowczo odrzucona ze względów bezpieczeństwa – wyjaśnia wiceburmistrz Stanisław Czernek, przypominając, że temat wraca już od lat 70. Rada dzielnicy nie dała za wygraną. W styczniu do urzędu i Polskich Linii Kolejowych w Rzeszowie trafiło kolejne pismo. – Może rzeczywiście przejście w formie labiryntu nie zdałoby egzaminu ze względu na luk i słabą widoczność od strony ulicy Konarskiego. Można jednak przyjąć inne rozwiązanie: postawić krótką rampę, sterowaną z budki dróżnika przy ulicy Lipińskiego, oraz zainstalować kamerę. W ten sposób dróżnik widziałby na ekranie monitora, co tutaj się dzieje – wyjaśnia Jan Wydrzyński, przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Śródmieście.

Propozycję rady popierają murem największe instytucje w okolicy: SP ZOZ, I LO, PCPR, oraz Fundacja „Szpital”. Specjalnego błogosławieństwa udzielił też miejscowy kapłan, ks. Krzysztof Paczeński, jeden z sygnatariuszy apelu do PKP, któremu nijak chodzić dookoła z posługą do szpitala...

Póki co, za „przechodzenie przez tory w miejscach do tego niewyznaczonych” można – zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o transporcie kolejowym – zapłacić karę grzywny od 20 zł do 5000 zł...

– To nedoręczne, aby iść dookoła. A poza tym pociągi nie jeżdżą, bo je zawieszili – kwitują dwie licealistki, zmierzające akurat w odwrotnym kierunku, na przystanek autobusowy przy ulicy 800-lecia.

Miasto, na prośbę Rady Dzielnicy Śródmieście, próbowało pertraktować z władzami kolei

## Gmina i finanse

Gmina Sanok otrzymała tytuł „Gminy dbającej o finanse mieszkańców 2009”. Wyróżnione samorządy z Podkarpacia nagrody odebrały podczas gali w Rzeszowie.

Tytuł „Gmina Dbająca o Finanse Mieszkańców” przyznawany jest przez: Związek Banków Polskich, Biuro Informacji Kredytowej oraz InfoMonitor Biura Informacji Gospodarczej. Gmina Sanok wyróżnienie otrzymała za aktywny udział w programie „Dłużnik Alimentacyjny”, dzięki czemu zarejestrowana jest w Centralnym Systemie Informacji Gospodarczej. – To powoduje, że w rzetelny sposób możemy przeprowadzać procedury związane z odzyskaniem należności od osób, które unikają płacenia alimentów – podkreśla wójt Mariusz Szmyd.



**Wójt Mariusz Szmyd prezentuje otrzymane wyróżnienie.**

## Kasa na wyrównywanie szans

Ponad 297 tys. zł otrzymało Gimnazjum nr 2 w Zagórz na wyrównanie szans edukacyjnych uczniów z rodzin borykających się z biedą i bezrobociem.

Dyrekcja szkoły, we współpracy z nauczycielami, przygotowała projekt „Sukces edukacyjny ucznia Europejskiego Funduszu Społecznego. Pieniądze zostaną przeznaczone m.in. na dodatkowe zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze. A te bardzo przydadzą się uczniom z rodzin o niskim statusie materialnym i dotkniętych bezrobociem, których nie brakuje w Zagórz i Zahućniu. Aż 124 rodziny z tych miejscowości korzysta ze wsparcia Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Są też eurosieroty, pozbawione opieki najbliższych z powodu wyjazdów zagranicznych. Nic dziw-

nego, że duża grupa uczniów G2 w Zagórz osiąga słabe wyniki w nauce, co znajduje odbicie w egzaminie gimnazjalnym. Młodzież nie ma też motywacji, by to zmienić. I właśnie do tej grupy adresowany jest projekt, w ramach którego odbędą się warsztaty wyrównawcze z przedmiotów szkolnych, języka angielskiego, technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz pomagające w wyborze dalszego kierunku kształcenia. Odbędą się również wycieczki, m.in. do Krakowa. W projekcie bierze udział 59 uczniów, co stanowi dokładnie 59 procent szkolnej populacji.

## Na chwałę Bożej Dzieciny

W klimacie świąt Bożego Narodzenia upłynęła miniona niedziela w Kostarowcach, gdzie odbyła się II edycja imprezy pn. „Noworoczne kolędowanie”.

Na scenie Wiejskiego Domu Kultury zaprezentowały się schole z Niebieszczań, Prusieka, Wolicy, Pisarowic i Kostarowic, kolędownali uczniowie miejscowej szkoły oraz filii z Czerzeża. Stare kolędy i pastorałki przedstawił zespół śpiewaczy Zgoda z Kostarowic oraz chór z Bykowic. Na chwałę Bożej Dzieciny grały i śpiewały także kapele ludowe „Kamraty” i „Lisznianie”. Licznie zgromadzona publiczność mogła usłyszeć również wersje instrumentalne utworów w wykonaniu orkiestry dętej z Pakosówki.

– Kolędowanie to stary i piękny zwyczaj. W okresie świąt Bożego Narodzenia śpiewamy kolędy w kościołach i w domach – zarówno te popularne, jak i mniej znane, sięgamy często do kantyczek. Ważne jest, aby tradycja kolędowania była wciąż żywa, aby zwłaszcza kolędy i pastorałki nigdzie niezapisane, a tylko przekazywane ustnie, nie zaginęły. I taka jest idea tej imprezy – wyjaśnia Krystyna Kafara, kierownik Gminnego Ośrodka Kultury, który wraz z wójtem był organizatorem dorocznego koncertu.



**Na tle pięknej, nastrojowej scenografii wszyscy wykonawcy prezentowali się znakomicie.**

W odpowiedzi Panu Przewodniczącemu Rady Dzielnicy Wójtowstwo

## Radny radnemu człowiekiem

W „Tygodniku Sanockim” nr 3 z 22.01. p. Kazimierz Olender skomentował moją wypowiedź w dyskusji nad budżetem Sanoka na rok 2010. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bo w demokracji każdy ma prawo do swoich poglądów. Pan Olender posunął się o krok za daleko, gdyż nie tylko przeinaczył sens moich wypowiedzi, ale posłużył się kłamstwem, a takie zachowanie jest nieprzyzwoite.

Zadowolenie Pana z 391 tys. zł dla dzielnicy Wójtowstwo, gdzie mieszka ok. 15 tys. osób (Dąbrówka otrzymała 752 tys. zł) świadczy o tym, że problemy Naszej dzielnicy są Panu obojętne.

Ja uważam, że wszystko jest ważne w Sanoku, ale mnie najbardziej leżą na sercu sprawy dzielnicy Wójtowstwo, jednak w hierarchii ważności na pierw-

szym miejscu stawiam remont ulic, a na ostatnim wjazd do prywatnych garaży. Najbardziej dotknęła Pana moja wypowiedź dotycząca wydania 60 tys. zł na taki właśnie cel. Ale do rzeczy:

W dniu 15.12. 2009 r. na posiedzeniu Komisji Finansowo-Gospodarczej podczas prac nad budżetem na 2010 r. zaproponowałam, aby te 60 tys. zł zaplanowane na

dojazd do garaży przy ul. Sadowej, przenieść na remont placu za pawilonem przy ul. Staszica. Dla jasności dodam, że chodzi o łącznik pomiędzy ulicami Poprzeczną i Traugutta. Przeznaczone na ten cel 80 tys. zł, to za mało, aby wyasfaltować całą uliczkę. Uzasadniałam, że stan jej jest fatalny, a korzystają z niej tysiące mieszkańców. Niestety, wniosek mój został odrzucony głosami radnych „z obozu burmistrza”, a kilku z nich mieszka w tej dzielnicy. Nie miałabym nic przeciw temu, aby wyasfaltować dojazd do wszystkich garaży, gdyby były na to pieniądze. Kłamstwem jest, że ja jestem członkiem Komisji Budownictwa i Infrastruktury Miejskiej. Sprawdziłam w biurze Rady Miasta, czy ta Komisja była na miejscu planowanej inwestycji? Niestety, nie.

Zapytałam również, dlaczego w budżecie nie ma żadnych środków na budowę pomnika św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, choć na spotkaniu komitetu budowy w dniu 08.09.2009 r., Burmistrz obiecał, że w budżecie na 2010 rok zaplanuje środki na ten cel, tym bardziej, że na specjalnym koncercie Urzędu Miasta zdeponowane są pieniądze złożone „na tacę” podczas uroczystości na Rynku w dniu 15.10.2008 r.

W końcowej wypowiedzi pisze Pan o szacunku dla mojej osoby, ja mam szacunek dla wszystkich ludzi, a więc i dla Pana, dlatego słowo Pan piszę z dużej litery.

PS Tytuł pochodzi od redakcji.  
Janina Sadowska  
Radna Rady Miasta Sanoka

## Podpalacz przed sądem

Do Sądu Rejonowego trafił akt oskarżenia skierowany przeciwko 20-letniemu mieszkańcowi powiatu sanockiego. Mężczyzna odpowie za podpalenie ambony myśliwskiej w Łodzinie.

Do zdarzenia doszło na przełomie listopada i grudnia 2009 roku. Wartość strat oszacowano na ok. 5 tysięcy złotych. Postępowanie prowadzili policjanci z Posterunku Policji gmin Sanok i Tyrawa Wołoska, którzy w wyniku intensywnych czynności usta-

lili sprawcę. Okazało się, że za podpalenie ambony odpowiedzialny jest 20-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. W trakcie przesłuchania młodzian nie potrafił określić, dlaczego to zrobił. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. /k/

## Złodzieje pod kluczem

Kolejny sukces policjantów z posterunku gmin Sanok i Tyrawa Wołoska to ustalenie sprawców włamania do tartaku w Jurówcach. Funkcjonariusze odzyskali skradzione mienie wartości 1700 zł.

Do włamania doszło 31 grudnia 2009 roku. Sprawcy ukradli z tartaku paliwo, piłę motorową i inne narzędzia. W wyniku intensywnych działań policjanci ustalili złodziei. Okazali się nimi dwaj młodzi mężczyźni w wieku 19 lat, mieszkańcy powiatu brzozow-

skiego. Jeden z nich już przyznał się do stawianych mu zarzutów, drugi czeka na ich przedstawienie. Skradzione mienie zostało w całości odzyskane. Za kradzież z włamaniem obu sprawcom grozi kara pozbawienia wolności od roku do lat 10. /jot/

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci  
**Stanisława Rachulińskiego**  
dugoletniego pracownika Sanockiego Przedsiębiorstwa  
Gospodarki Komunalnej.  
Wyrazy szczerego współczucia  
**RODZINIE ZMARŁEGO**  
składają  
Zarząd i Pracownicy  
SPGK Sp. z o.o. w Sanoku

# Chopin spojrzy na Sanok

W sobotę 30 stycznia w Sanoku zainaugurowane zostanie V Międzynarodowe Forum Pianistyczne, a w tym samym czasie w Kijowie, Bratysławie i Warszawie dojdzie do inauguracji Roku Chopinowskiego. Kolejność nie jest przypadkowa. Epicentrum tych wydarzeń będzie bowiem miało miejsce w Sanoku, który przez pięć lat tak rozwinął swoje Forum Pianistyczne, że dziś nadaje ono ton imprezom rangi europejskiej, z niego się wywodzących.

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Będzie wiele wspaniałych koncertów, wiele gwiazd, wiele lekcji mistrzowskich, wykładów i seminariów oraz imprez towarzyszących. Głównie w Sanoku, ale także w partnerskim Humennem oraz w Rzeszowie, Lublinie, Stalowej Woli, Łańcucie, Przemyślu, Mielcu i Krośnie. O inauguracji w trzech stolicach już było, z zakończeniem w Częstochowie koncertem chopinowskim „Złote Parnasy na Jasnej Górze”.

O tym wszystkim pisaliśmy przed tygodniem. Dziś skoncentrujemy się na tym, co będzie działo się w Sanoku, na co warto zwrócić uwagę i czego nie wolno przepuścić.

## Niedziela, 31 stycznia

Rozpocznie się wyjątkowo, bo wspomnieniowo, otwarciem niezwyklej wystawy „Prof. Zbigniew Drzewiecki in memoriam”, poświęconej wybitnemu twórcy „polskiej szkoły pianistycznej” (sala baletowa SDK, niedziela, godz. 18.30).

O godz. 19 – **Gala Inauguracyjna V Międzynarodowego Forum Pianistycznego**, a w niej wieczór muzyczny zatytułowany „Profesor Zbigniew Drzewiecki i Jego 12 Laureatów Konkursu Chopinowskiego” z udziałem Małżonki Barbary Drzewieckiej i Uczniów wielkiego Mistrza w osobach: prof. Andrzeja Stefańskiego, prof. Włodzimierza Obido-

wicza, prof. Andrzeja Jasińskiego i prof. Ewy Osieńskiej. Gospodarzem gali będzie red. Adam Rozlach.

I tu pierwsza niespodzianka organizatorów: koncert galowy będzie koncertem bezpłatnym. Oczywiście, wymagane będzie posiadanie numerowanych zaproszeń, ale to tylko ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w SDK i w trosce o kulturę uczestnictwa w imprezie.

Galę poprowadzą wykłady znakomitych mistrzów: prof. Andrzeja Jasińskiego („Od allegro sonatowego do Sonaty Chopina”) – SDK, godz. 9.30 – i prof. Szabolcsa Eszteni („Element improwizacji w twórczości Chopina”) – Aula PSM, godz. 15).

## Poniedziałek, 1 lutego

O godz. 19 w SDK rozpocznie się niecodzienny koncert. W pierwszej jego części zatytułowanej „Pianista to kameralista” zaprezentują się uczestnicy Forum, którzy wystąpią wraz z **Kwartetem Lwowskim „Akademii”**. To będzie pierwsza część, drugą określa sama jej nazwa: „**Waldemar Malicki show**”. Początkowo miał wystąpić w piątek, nie mógł, znalazł jednak jeden wolny dzień, poniedziałek, i oświadczył: „Przyjeżdżam! Chcę być w Sanoku!” Cena biletu: 35 zł normalny, 15 zł ulgowy.

W tym samym dniu lekcje otwarte prowadzić będą: prof. Zuzanna Paulechova-Niederdorfer (Słowacja-Austria) – SDK, godz. 10 i prof. Irina Rumiancewa (Rosja-USA) – SDK, godz. 12. Wykład



Prof. Irina Rumiancewa po raz drugi będzie gościem MFP w Sanoku. Przed rokiem cieszyła się z postępów i sukcesów pianistów, z którymi prowadziła zajęcia w Studium Instrumentalnym im. K. Szymanowskiego w Warszawie. Powodów do zadowolenia i satysfakcji zapewne nie zabraknie jej i w tym roku.

pt. Zanim zostaniesz Horowitzem” wygłosi dr Anna Stępin.

## Wtorek, 2 lutego

To będzie wieczór francuskiego laureata XIII Konkursu Chopinowskiego w roku 1995 **Philippe Giusiano**, który wystąpi z recitalem chopinowskim pt. „Od Żelazowej Woli do Nohant”. Gospodarzem wieczoru będzie Adam Rozlach. Ceny biletów: normalny – 35 zł, ulgowy – 15 zł.

W tym samym dniu obok wykładów i seminariów (prof. Szabolcs Eszteni) lekcje otwarte prowadzić będą: prof. Viera Nosina (Rosja) i prof. Philippe Giusiano (Francja). O godz. 11 w auli PWSZ odbędzie się koncert chopinowski „**Chopin inspiracją dla młodych**”.

## Środa, 3 lutego

To będzie kolejna prezentacja indywidualności V MFP, a okazją ku

temu będzie koncert-maraton pn. „**Muzyka trzech kultur**”. Wystąpią w nim uczestnicy wszystkich 14 państw reprezentowanych na tegorocznym Forum. Maraton poprowadzi Adam Rozlach. Bilety w cenie: 25 zł – normalny i 5 zł ulgowy.

Uwagę uczestników, i chyba nie tylko ich samych, przyciągną zapewne: lekcja otwarta prof. Iriny Rumiancewej – SDK, godz. 10, seminarium prof. Tatiany Shebanovej nt. „Interpretacje utworów na fortepian i orkiestrę” – SDK, godz. 12 oraz wykład Szymona Jasnowskiego nt. „Pleyel, Erard – fortepiany Chopina” – Aula PSM, godz. 10 i seminarium Sz. Jasnowskiego nt. „Podstawy strojenia i naprawy fortepianu” – godz. 15.

## Czwartek, 4 lutego

To będzie dzień dla Sanoka w postaci nadzwyczajnego kon-

certu z udziałem **Orkiestry Symfonicznej** i zespołu **Vilensky Jazz Trio**, a koncert będzie nosił tytuł: „**Forum Miastu – Chopin na jaz-**

nystycznej”, kierownik katedry fortepianu Konserwatorium Moskiewskiego. O godz. 19 rozpocznie się Jej Recital Mistrzowski pt. „**Trzysta lat historii fortepianu**”. W programie utwory: Bacha, Haydna, Schumann, Chopina, Skriabina, Strawińskiego, Miaskowskiego i Debussyego. Ceny biletów: 25 i 5 zł. Tego samego wieczoru o godz. 20.30 prof. Viera Nosina wygłosi wykład pt. „Symbolika w muzyce J.S. Bacha”.

## Sobota, 6 lutego

To będzie pożegnanie się Sanoka z V MFP i V MFP z Sanokiem. O godz. 17 rozpocznie się wielka **Gala Finałowa Forum „Bieszczady bez granic”**, a równocześnie sanocka inauguracja Międzynarodowego Roku Chopinowskiego pt. „**Od Chopina do wspólnej Europy**”. Wystąpią: Lwowska Narodowa Orkiestra Symfoniczna Akademii Muzycznej we Lwowie oraz Chór PWSZ w Sanoku. I tu, tak jak w przypadku gali inauguracyjnej MFP, wstęp bezpłatny. Niezbędne będzie tylko posiadanie zaproszenia.

Na koniec ważny komunikat: jeszcze dziś tj. w piątek, zaproszenia na obydwie gale, bilety na wybrane koncerty oraz karnety na wszystkie koncerty V MFP są do nabycia w siedzibie Państwowej Szkoły Muzycznej (Podgórze). Jutro tj. w sobotę będzie można je nabywać w biurze organizacyjnym Forum, które mieścić się będzie w Domu Turysty (ul. Mickiewicza), natomiast od niedzieli do zakończenia Forum w Sanockim Domu Kultury. Ilość karnetów i biletów bardzo ograniczona ze względu na dużą liczbę (ok. 200) uczestników MFP. Stąd zalecamy pośpiech, życząc wspaniałych wrażeń muzycznych, doznań artystycznych i niezapomnianych spotkań z gwiazdami Forum.

PS. Cena karnetu na wszystkie imprezy V MFP – 100 zł, cena biletu rodzinnego 55 zł (dzieci wchodzą gratis), wejściówki jednorazowe – 15 i 5 zł.

## Piątek, 5 lutego

Jeszcze do dziś nie wszyscy dają wiarę temu, że gościem V Forum będzie **Viera Nosina**, prawdziwa ikona „rosyjskiej szkoły pia-

## Gitara za stypendium

**Aleksandra Bodziak z klasy gitary Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku, laureatka wielu konkursów krajowych i międzynarodowych, znalazła się w gronie stypendystów VII edycji programu stypendialnego „Młoda Polska”.**



W tym roku, chociaż dopiero co się zaczęła, **Aleksandrę Bodziak spotkało miłe wyróżnienie w postaci stypendium „Młodej Polski”.**

Uroczystość wręczenia stypendiów odbyła się 25 stycznia w warszawskim kinie „Kultura” z udziałem ministra Piotra Zuchowskiego – Sekretarza Stanu

w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Program stypendialny „Młoda Polska” przeznaczony jest dla młodych polskich artystów (do 35 roku życia), którzy wykazali się wybitnymi osiągnięciami artystycznymi. O stypendium w VII edycji programu ubiegało się 458 kandydatów, otrzymało je 87 osób. W gronie laureatów, jako jedna z najmłodszych, znalazła się Aleksandra Bodziak z klasy gitary Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku, która jest również uczennicą I LO w Sanoku. Dzięki stypendium spełnią się jej marzenia o koncertowej gitarze, na której gra Oli z pewnością zachwyci wielu wytrawnych melomanów.

emes

## Wystawa z kolekcją

Dzisiaj (29 grudnia) w Miejskiej Bibliotece Publicznej nastąpi otwarcie wystawy „Polskie morze śle pozdrowienia Karpatom”. Prezentowana będzie kolekcja kart pocztowych i wydawnictw Henryka Gąsiorowskiego, wybitnego krajoznawcy karpaccy i pomorskiego z pierwszej połowy XX wieku. W programie imprezy: prelekcja Mirosława Kuklika, dyrektora Muzeum Ziemi Puckiej oraz występ zespołu WIDYMO. Początek o godz. 17 (sala nr 20). Organizatorzy zapraszają. (b)

## Ponad 200 modeli

XXIV Podkarpacki Konkurs Modeli Redukcyjnych wkracza w decydującą fazę. W Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” czynna jest wystawa prac, których w tym roku zgłoszono ponad 200. Ich autorami są modelarze z Sanoka, Krosna, Rzeszowa, Ustrzyk Dolnych i Leska. Wystawa potrwa do soboty 6 lutego (czynna w godzinach 13-19), a zakończy ją oficjalne podsumowanie konkursu. (b)

## Gorące rytmy w środku zimy

**Galeria „Bazar sztuki” zaprasza na kolejny koncert. Po ukraińskim folklu czas na gorące brazylijskie rytmy. Występ grupy Brasil Cantado Trio to idealna propozycja na siarczyste mrozy.**

Liderem formacji jest Brazylijczyk To Brandileone (wokół, gitara), z którym gra dwóch Polaków – Łukasz Szulc (perkusjonalia) i Kuba Pałys (pianino). Ich muzyka to próba opowiedzenia Brazylii piosenką. Brzmienie głosów i instrumentów uzupełnia nowoczesna technologia, stającą się niejednokrotnie czwartym członkiem zespołu.

Koncert odbędzie się w czwartek (4 lutego), początek o godz. 21, bilety po 10 zł. Zapowiada się wieczór świetnej zabawy pulsującej sambą! (b)

**Koncert w Klubie „Rudera” PANDEMONIUM + support 13 lutego (sobota), godz. 19.30. Bilety już w sprzedaży: 13 zł**

## KINO SDK ZAPRASZA

Tylko dziś i jutro w Kinie SDK dwa filmowe hity: w piątek o 16.30 „**Parnassus**”, w sobotę o 16.30 „**Templariusze. Miłość i krew**”.

„Parnassus” to opowieść z pogranicza fantazy i mrocznej baśni, pełna efektów specjalnych epicka przygoda, zrealizowana przez Terry’ego Gilliam, podobno najbardziej oczekiwany film od czasu „Władcy pierścieni”. Na ekranie gwiazdorska obsada: John Depp, Jude Law, Heath Ledger. Tylko dziś o 16.30! „Templariusze. Miłość i krew” – widowiskowa opowieść o za-

kazanej miłości, zdradzie, namiętności, pokucie, władzy, intrydze. A wszystko to osadzone w czasach średniowiecznych krucjat rycerzy Zakonu Templariuszy... Tylko w sobotę o 16.30!

Potem w Kinie SDK przerwa, aż do niedzieli 7 lutego, kiedy to na widzów będzie czekał słynny „Mikołajek”...

**Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.**

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

**Panu Wojciechowi Wesołkinowi wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci OJCA składają**

**Burmistrz Miasta i Pracownicy Urzędu**

# Balowali z k(D)asą

Już po raz drugi grupa zapaleńców związanych ze środowiskiem sanockiej PWSZ podjęła się ambitnego zadania w postaci organizacji balu charytatywnego. Uzyskany zeń dochód zasilił konto wyłonionej w drodze losowania szkoły, którą okazała się SP-4.



Miło poszaleć, zwłaszcza gdy przyjemne z pożytecznym idą w parze...

– Chcieliśmy zrobić coś dla dzieciaków, jednocześnie bawiąc się w sezonie karnawałowym – wyjaśnia Andrzej Początański, pomysłodawca i główny organizator balu. – W zeszłym roku gośćmi byli studenci, w tym zaproszenia skierowaliśmy do konkretnych osób, reprezentujących różne sanockie firmy i instytucje. Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli naszą inicjatywę, a burmistrzowi i pracownikom UM także za pomoc przy organizacji imprezy.

Bal odbył się 9 stycznia w Sanvicie, a jego dodatkową atrakcją stanowiła licytacja dzieł przekazanych przez regionalnych artystów. Wraz z pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży cegiełek udało się zbierać ponad 2 tys. złotych. Pieniądze zostały przekazane podczas uroczystego podsumowania w UM. Zasiliły konto SP-4, wylosowanej spośród placówek pretendujących do miana beneficjenta. Jak zdradził dyrektor Krzysztof Zajac, zostaną przeznaczone głównie na zakup pomocy dydaktycznych. W ubiegłym roku dochód z balu trafił do najmniej zasobnej szkoły w gminie Olszanica, za rok organizatorzy chcą wspomóc szpital w Lesku.

– Cieszymy się, że bal się rozwija, bo uczestników było więcej niż poprzednio. Mamy nadzieję, że z czasem rozrośnie się do takich rozmiarów, że każdy, kto zechce wesprzeć naszą inicjatywę, będzie mógł to zrobić. – dodaje Maria Gajewska z komitetu organizacyjnego. /jot/

## Wielkie serca przedszkolaków

Dzieci z Przedszkola nr 2 w Sanoku pięknie rozpoczęły rok 2010 uczestnicząc w akcji „Dar małych serduszek”.

Przez dwa tygodnie przedszkolaki składały pieniądze w swoich skarbonkach, nazywanych „małymi serduszkami”. Wiedziały bowiem, że zbierane pieniądze podarują biednym dzieciom, które ich nie mają, a potrzebują. I to był dla nich wielki doping, który sprawiał, że żyły tym tematem przez dwa tygodnie. Po tem przyszedł moment, kiedy opróżniły skarbonki i okazało się, że ich serduszkami są wielkie i wspaniałe. Z policzonych pieniędzy wynikało, że zebrały całkiem pokaźną sumkę w kwocie blisko pół tysiąca złotych.

Za zebrane pieniądze panie nauczycielki koordynujące akcję – Beata Januszczak, Ewelina Langefeld, Anna Suski, Beata Dmierzak i Agnieszka Zajac – zakupiły artykuły i przybory szkolne z przeznaczeniem ich dla małych podopiecznych Powiatowej Placówki Socjalizacyjnej w Sanoku (popularnie zwanej Domem Dziecka).



A na koniec wspólne zdjęcie, do którego przedszkolaki zaprosiły panie dyrektorki, nauczycielki i swoich gości. Dla wszystkich będzie wspaniałą pamiątką akcji „Dar małych serduszek”.

A potem była ważna uroczystość wręczenia upominków. Towarzyszyła jej wspaniała oprawa artystyczna oraz słodkie przyjęcie. – Akcja ta uświadomiła wszystkim, że dzieci naszego przedszkola są wrażliwe, gotowe

dzielić się z innymi. Świadomość, że pomagają innym sprawia im wiele radości. Dotyczy to nie tylko samej zbiórki pieniędzy przeznaczonych dla podopiecznych Domu Dziecka, ale także przygotowaniu przedstawienia jasełkowego, które im dedykowały. To

wszystko było bardzo piękne i szlachetne – mówi jedna z nauczycielek Beata Januszczak. To jedna z mądrzejszych i szlachetniejszych akcji, warta szerokiego rozpowszechnienia.

emes

## Na starej pocztówce



Dwusetna rocznica urodzin Fryderyka Chopina to ważny dla Polski jubileusz. Uczcił go w sposób szczególny sanocki filokartysta Borys Łapiszczak, wydając trzy okolicznościowe pocztówki. Jedna z nich wiąże się ze 160. rocznicą śmierci artysty (17.10.1849 r.), druga z 200-leciem jego narodzin, zaś trzecia poświęcona jest Międzynarodowemu Rokowi Chopinowskiemu, jakim ogłoszony został rok 2010.

Dzisiaj zajmujemy się pocztówką wydaną na pamiątkę 200-lecia urodzin Fryderyka Chopina. Przedstawia ona dwie widokówki wydane przed stu laty przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Chopina. Jedna z nich ukazuje oficynę, w której urodził się Fryderyk, druga zaś piękny pejzaż z okolic Żelazowej Woli i przepływającej przez nią Utratę. Obydwie pocztówki są wyjątkowo okazjonalne. Widnieją na nich popiersia Chopina, daty jego narodzin i jubileuszu oraz fragmenty zapisów nutowych pióra artysty. Pocztówkę uzupełnia napis „Na pamiątkę 200-lecia urodzin Fryderyka Chopina (1810-2010)” oraz herby Sanoka i Powiatu Sanockiego. Dla potomnych będzie to znak, że Sanok także w ten sposób uczcił jubileusz genialnego polskiego muzyka, którego muzyka znana jest na całym świecie.

Na rewersie widnieje jeszcze jeden portret Fryderyka Chopina oraz jego grób na cmentarzu Pere-Lachaise w Paryżu.

emes



## Język, filmy, perfumeria



TOMASZ CHOMISZCZAK

Zazwyczaj zżymam się na nadużywanie przez nas brzmień obcych, zwłaszcza angielskich, bo wydaje mi się to oznaką jakiejś lingwistycznej choroby. A przy okazji dowodzi, że i w tej dziedzinie nasze prawodawstwo jest martwe: ustawa o języku polskim sobie, a i tak wszędzie – w mediach, a zwłaszcza w handlu – nikt nie przejmuje się teoretycznym obowiązkiem poszukiwania odpowiedników w języku ojczystym.

Jednak ostatnio stwierdzam, że czasami może i lepiej nie przekładać na polski tych różnych anglosaskich bzdur wokół nas. Nie, nawet nie mam na myśli tekstów najnowszych cudów z radiowych przebojów. Spojrzałem za to świeżo na nazwy kosmetyków i środków chemicznych.

Bo Polacy to jednak poeci i marzyciele. Nasze rodzime

mydełka, żele lub płyny do AGD miewają zazwyczaj urocze nazwy. Jakieś „Fa”, „Walewska” czy „Ludwik”. Nawet „Kret” nie jest najgłupszy. A niech ktoś teraz sobie wyobrazi, że używa szamponu „Umyj i idź”... To ja już naprawdę wolę oryginalny „Wash & go”, choć idiotyzmu tej nazwy nic nie zmienię. Albo wyobraźmy sobie, że kupujemy odplamiacz „Znikaj” zamiast „Vanisha”. No, zgroza.

Wydaje mi się, że problem leży jednak gdzie indziej. Otóż świat zachodni, a Ameryka w szczególności, mają taką szczególną tendencję do nazywania wszystkiego wprost. Czy decyduje o tym zmysł praktyczny, czy iloraz inteligencji przeciętne go użytkownika tamtejszych dóbr? Nie wiem. Ważne, że muszą tam dokładnie określić, do czego dany gadżet służy, ewentualnie jakie skutki może dać jego stosowanie.

To przypomnia mi brzmienie tytułów amerykańskich filmów. Są łopatologiczne: „Imperium kontratakuje”, „Uciekająca panna młoda”, „Płonący wieżowiec” – wybrałem te przykłady na chybił trafił. Gdzież tu miejsce na europejską, a już zwłaszcza słowiańską metaforę, symbolikę, subtelność! Polski „Potop” musiałby chyba być zaklasyfikowany przez amatorów kina zza oceanu w kategorii filmów przyrodniczo-katastroficznych. Tytuł zobowiązuje...

Że nie ma żadnego związku między światem kosmetyków i filmu? Otóż jest. A „Bрудny Harry”?

## W festiwalowym wydaniu

Na I Festiwal Kolęd i Pastoralek, stanowiący zwieńczenie okresu świątecznego, zaprasza SP-4. Wezmą w nim udział uczniowie sanockich i podsanockich szkół. Impreza odbędzie się dziś (29 bm.) o godz. 17 w budynku szkoły. Marek Dziok, organizator konkursu, ma nadzieję, że impreza zapoczątkuje piękną tradycję festiwalowych koncertów, wpisując się na stałe w kalendarz imprez organizowanych przez SP-4. //

## Kolędy u Franciszkanów

Kolejny koncert kolęd z cyklu „W drodze do Betlejem” odbędzie się w najbliższą niedzielę (31 bm.) w kościele O. Franciszkanów. Podobnie jak dwa tygodnie wcześniej w kościele parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzku zaśpiewają: Chór św. Cecylii, Chór „Franciszkańskie Dzwoneczki” i Liturgiczny Chór Męski Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, do których tym razem dołączy jeszcze Chór Dziewięcący z Gimnazjum nr 1 w Zagórze. Początek koncertu o godz. 16. Zaprasza gwardian Zbigniew Kubit. (b)

## Trzy w jednym

Na ostatni w tym roku liturgicznym Koncert kolęd zaprasza w najbliższą niedzielę (31 bm.) parafia pw. Chrystusa Króla. Miłośników pięknego śpiewu ugoszczą tym razem członkowie trzech znanych i lubianych zespołów sanockich, gwarantujących wysoki poziom wykonawczy. Wystąpią: SOUL z parafii Przemienienia Pańskiego i SOULIKI z Sanockiego Towarzystwa Muzycznego – oba prowadzone przez Monikę Brewczak – oraz pełniący rolę gospodarza wieczoru chór z parafii Chrystusa Króla pod dyrekcją ks. Feliksa Kwaśnego. W programie dawne i współczesne kolędy oraz pastorałki. Koncert odbędzie się w tzw. dolnym kościele. Początek o godz. 18. /k/



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15  
**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja na temat ogólnodostępnych godzin dla klientów indywidualnych tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h  
**Postój taxi bagażowych** tel. 13-463-16-60

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Noce dyżury aptek**  
25 I-1 II – apteka „MEDIQ”, ul. Dąbskiego 3  
1-8 II – apteka „MEDIQ”, ul. Piłsudskiego 10.

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. pt. 11.30-19.30.  
**Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18). Dyżur pełni: 1.02.2010 r. – Grażyna Domagała.** Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.  
**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

# „O ślizgawkach – inaczej”

Odpowiadając na list do redakcji pt. „Gdzie się podziały tamte... ślizgawki”, zamieszczony w „TS” z 15 stycznia, pragnę złożyć wyrazy ubolewania, że nasz Gość nie wyszedł z hali lodowej zadowolony, lecz doznał uczucia dyskomfortu. Dobre wrażenia korzystających z obiektów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku są dla nas najważniejsze. Ich ewentualną krytykę traktujemy jak konstruktywne wskazówki do wykorzystania w celu podniesienia jakości obsługi klienta. To generalna zasada, przyswiecająca całej naszej firmie.



Na ślizgawce, żeby było przyjemnie i bezpiecznie, musi ktoś pilnować porządku. Samo udostępnienie obiektu to za mało, aby wypełnić obowiązki organizatora.

Wrażenia Autorki są jednak sprawą subiektywną, chciałbym więc przedstawić stan faktyczny, tym bardziej, że gros zarzutów wydaje mi się chybionych. Nie jest bowiem prawdą, że ślizgawki w hali „Arena Sanok” odbywają się bez nadzoru porządkowych – każdą taką imprezę zabezpiecza 7 pracowników obsługi oraz 2 ochroniarzy z firmy „Poglesz”. Zadaniem tych ostatnich są interwencje w wymagających tego przypadkach – i na lodzie, i w boksach. Wielokrotnie, czego dowodem są zapisy w zeszytach interwencji, usuwają oni z obiektu najbardziej agresywnych oraz pijanych. Poczucie bezpieczeństwa gości zwiększa stale działający

monitoring, rejestrujący wszystko, co dzieje się nie tylko na tafli (70 kamer).

Norma bezpieczeństwa przewiduje udział w ślizgawkach maksymalnie 400 uczestników. Widownia meczów hokejowych wypełniana bywa przez ponad 2000 osób. W obu przypadkach bilety sprzedawane są w dwóch kasach. Nie sądzę, aby uzasadnione było mnożenie punktów sprzedaży przed ślizgawkami – tym bardziej, że wejściówki na nie można nabyć wcześniej, tak w systemie przedsprzedaży (prowadzonej w recepcji Domu Sportowca przez całą dobę) jak i w samych kasach, uruchamianych godzinę przed otwarciem hali.

Być może w feralnym dniu doszło do wyjątkowego spiętrzenia problemów, skutkiem czego było wejście Autorki listu wraz z towarzyszącymi jej osobami na tafelę z opóźnieniem – zapewniam jednak, że ślizgawki są bardzo często przedłużane, właśnie ze względu na tych, którzy wchodzą w ostatniej

jów, weekendy są zazwyczaj dniami rozgrywania meczów i turniejów hokejowych, organizowanych przez KH Ciarko i Niedźwiadki MOSiR – nie jesteśmy w stanie urządzić więcej ogólnodostępnych ślizgawek. Kiedy tylko jednak uda się znaleźć w harmonogramie miejsce na drugą ślizgawkę w ciągu dnia – robimy to. Taka możliwość zdarza się, niestety, sporadycznie. Przykro nam z tego powodu – ale mamy tylko jedno lodowisko i przewagę popytu nad podażą usług.

Autorka z sentymentem wspominała ślizgawki na „Torsanie”. Mam świadomość, że upływ czasu idealizuje obraz, ale... Tamte imprezy obsługiwała kadra o połowę mniej liczebna niż teraz, kolejek do kas być może istotnie nie było, ale pamiętać należy, iż często z powodu siarczystego mrozu brało w nich udział niewiele chętnych, funkcję szatni pełniły boksy zawodnicze (skutek czego często dochodziło do kradzieży...). Czy naprawdę, przebywając w naszej hali, nie dostrzegła Pani zmiany jakościowej? Nie zauważyła szatni, obsługiwanych przez dwie osoby, nie przekonała się, że deponowane rzeczy są bezpieczne? Że w hali jest ciepło, że można skorzystać z baru...

Zdaję sobie sprawę, że moje wyjaśnienia mogą nie do końca satysfakcjonować Autorkę listu pt. „Gdzie się podziały tamte... ślizgawki”. Powtarzam: jest nam, pracownikom MOSiR, przykro, że opuściła nasz obiekt z bagażem negatywnych odczuć, i gwarantuję, że ten przypadek wzięliśmy sobie do serca.

Nie możemy jednak brać odpowiedzialności za wszystko, co dzieje się w naszym otoczeniu. Wszak to, że ludzie zachowują się niekulturalnie, że dają upust agresji, postępują bezczelnie – nie jest chyba winą MOSiR-u...

**Z poważaniem**  
**Damian Deleka**  
**Dyrektor MOSiR Sanok**  
**Piotr Waclawski**  
**kierownik „Arena Sanok”**

## § Prawnik radzi

„Kilka lat temu, podczas mojej nieobecności w kraju, zakład energetyczny postawił na mojej działce słup i transformator, od którego biegną kable, z których energię pobierają moi sąsiedzi. Nikt nie pytał mnie o zgodę na postawienie słupa. Kilkakrotnie zwracałem się do zakładu energetycznego o przesunięcie słupa i o odszkodowanie za korzystanie z mojej działki, ale nie uzyskałem żadnej odpowiedzi. Co mogę jeszcze zrobić?”

Ireneusz K. z Brzozowa

W pierwszej kolejności powinien się Pan upewnić, że zakład energetyczny postawił słup i transformator bez jakiegokolwiek zgody czy umowy zawartej z właścicielem nieruchomości. Jeżeli takiej zgody nie było, to działanie zakładu energetycznego najprawdopodobniej było bezprawne i w takiej sytuacji może Pan wybrać jedną z poniższych możliwości:

– złożyć do sądu wniosek o ustanowienie służebności za odpowiednim wynagrodzeniem (o ile negocjacje prowadzone z zakładem energetycznym nie doprowadziły do ustanowienia służebności w oświadczenia właściciela złożonego w formie aktu notarialnego), albo – złożyć pozew do sądu o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości za okres od momentu, gdy słup został postawiony (jednak nie więcej niż za 10 ostatnich lat, ze względu na przedawnienie), lub

– w przypadku, gdy wybudowane instalacje przewyższają wartość zajętego pod niego gruntu lub uniemożliwiają korzystanie z nieruchomości w sposób dotychczasowy lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem, można żądać wykupu części zajętej nieruchomości, lub – żądać usunięcia słupa i transformatora z nieruchomości.

W przypadku ustanowienia służebności, wysokość wynagrodzenia sąd ustali na podstawie opinii biegłego. Wynagrodzenie za bezumowne korzystanie sąd ustala na poziomie czynszu, jaki uprawniony uzyskałby z tytułu korzystania z nieruchomości na podstawie umowy, gdyby takowa była zawarta. Na podstawie art. 222 § 2 k.c., przeciwko osobie, która narusza własność w inny sposób aniżeli przez pozbawienie właściciela faktycznego władztwa nad rzeczą, przysługuje właścicielowi roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i o zaniechanie naruszeń, tj. żądanie usunięcia urządzeń przesyłowych. Zakład energetyczny może na swą obronę powołać art. 5 k.c., stwierdzając, iż wystąpienie przez właściciela z takim roszczeniem stanowi nadużycie prawa. Zarzut ten jest z reguły uwzględniany przez sądy, gdyż usuwanie urzą-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny **Marta Witowska** z Kancelarii Radcy Prawnego **Marta Witowska** 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 [www.witowska.com](http://www.witowska.com) Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

żeń sparaliżowałyby świadczenie usług zaopatrzenia ludności w prąd czy wodę.

W przypadku pozwu o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości opłata sądowa od pozwu wynosi 5% żądanego wynagrodzenia, które stanowi wartość przedmiotu sporu. Jeśli kwota żądanego wynagrodzenia nie przekracza 10.000 zł pozew należy złożyć na formularzu, gdyż sprawa będzie rozpoznana w postępowaniu uproszczonym, zaś opłata sądowa będzie obliczona na zasadzie określonej w art. 28 z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2005, Nr 167, poz. 1398 ze zm.). W razie wniesienia powództwa o wykup części nieruchomości opłata sądowa wynosi 5% od wartości przedmiotu sporu tj. wartości gruntu podlegającego wykupowi. Nie wlicza się natomiast do niej wartości budynków i innych urządzeń wzniesionych na tym gruncie przez powoda (tak: uchwała SN z dnia 7 sierpnia 1984 r. III CZP 50/84 OSNCP 1985/2-3 poz. 29).

### Podstawa prawna:

- art. 222 § 2, art. 224 § 1, art. 231 § 2, art. 3052 § 2 i nast. ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.),
- art. 124 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2004, Nr 261, poz. 2603 ze zm.),
- art. 626 § 3 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.),
- art. 13, art. 28 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2005, Nr 167, poz. 1398 ze zm.).

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy jednoczyli się z nami w bólu i cierpieniu oraz towarzyszyli w ostatniej drodze  
**śp. Zbigniewa Antoniego Niemca**  
serdeczne podziękowanie składają  
**żona, dzieci i rodzina**



## Selektywna Zbiórka Odpadów

same korzyści

On już selekcjonuje - ma porządek i kasę.

Nie mów, że to trudne, jeśli oni mogą to Ty też !!!



a my mamy piękny i czysty Sanok



Projekt „EKO-SANOK zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców miasta” jest dofinansowany przez Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego

# Kolekcja Magdy S.

Magda Sochoń (z domu Puchała), warszawska projektantka mody rodem z Sanoka, zawsze uśmiecha się, gdy zobaczy malucha ubranego w ciuszki z kolekcji SMYKA, nad którą kilka miesięcy wcześniej pracowała. Bo właśnie o to w tym fachu chodzi. Aby było ładnie, trendy i w dobrym gatunku. Klienci, wiadomo, chętnie wracają do dobrych marek i projektantów.

## JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Choć działa w branży zaledwie od czterech lat, znalazła już swoje miejsce. Wystartowała zaraz po studiach i praktycznie od pierwszego dnia samodzielnie się utrzymuje. Rodzice, którzy kilka lat temu z dystansem przyjęli jej decyzję o nauce w krakowskiej Szkole Artystycznego Projektowania Ubioru, nie kryją dziś dumy: – Robi coś, co jest jej pasją, daje poczucie spełnienia i samodzielność finansową – mówi mama Aleksandra. Tata Leszek najbardziej obawiał się, że podobnie jak wielu młodych kończących kierunki artystyczne, nawet ASP, wróci do domu i wyłąduje na bezrobociu albo będzie wegetować na kilku godzinach w szkole czy w domu kultury. Tymczasem jego „mała córeczka” świetnie sobie poradziła w wielkim świecie.

## Wrodzony smak

Magda, rocznik 1984, nie należała do dziewczyn, które wyróżniają się w tłumie awangardowym ubraniem, makijażem albo fryzurą. Nie projektowała też lalkom ubranek i nie chodziła na lekcje rysunku. Inna rzecz, że zawsze ubierała się niebanalnie i trochę inaczej niż koleżanki. – Lubiłam zachomikować trochę pieniędzy i gdy tylko nadarzał się wyjazd do Krakowa, kupowałam tam ubrania i ciekawe drobiazgi – opowiada. Poważne zainteresowanie modą i projektowaniem przyszło w liceum. Namietnie zaczęła studiować kobiece magazyny i fachowe czasopisma. Pamięta, jak podczas przygotowań do matury, dopingowała się tym, że w ramach relaksu przejrzy najnowszy numer „Vouge”. Mówiłam sobie: „Jeszcze dwa rozdziały z historii i wreszcie go otworzę!” – wspomina z rozrzewnieniem.

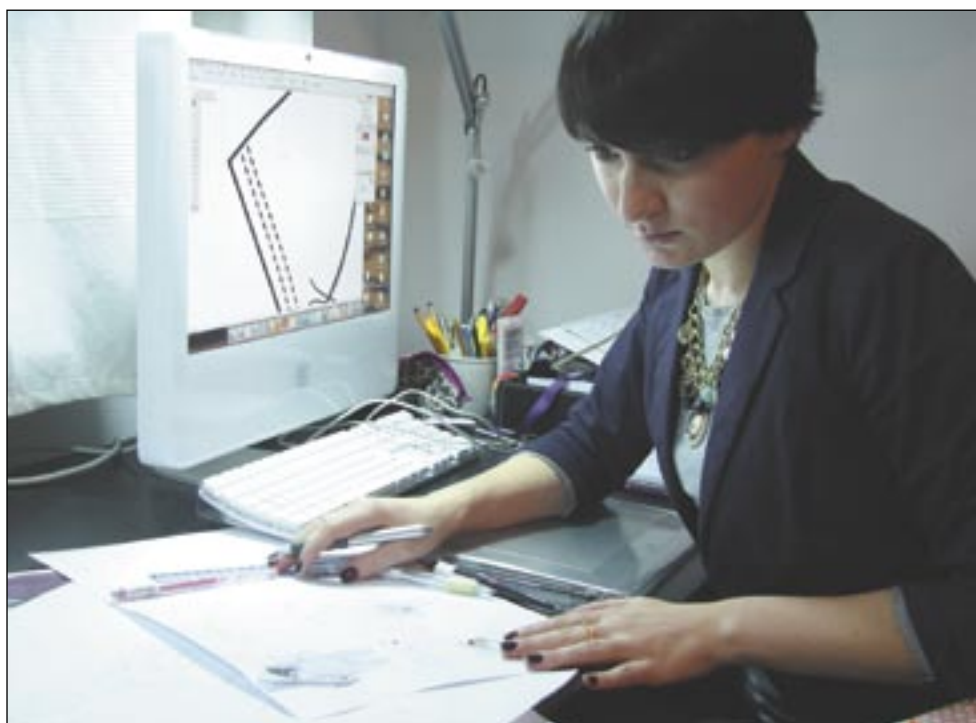
## Kapelusze dla pani profesor

Do szkoły projektowania ubioru trafiła właściwie bez plastycznego przygotowania. Ot tyle, że lubiła rysować postaci i modele w wymyślonych strojach. Nie będąc typem „artychy”, jak niektóre wystylizowane koleżanki z Krakowa, bez problemu wpasowała się w klimat szkoły i z zapałem zabrała do nauki. – Mieliliśmy świetnych wykładowców i mnóstwo ciekawych przedmiotów: rysunek, malarstwo, projektowanie ubioru, podstawy projektowania obuwia, biżuterii, fotografię mody, stylizację – wymienia.

Pracowała jak nakręcona. Rysowała nawet w tramwaju, aby wyrobić rękę i oko. Odkryła miłość do malarstwa, choć nigdy wcześniej jej nie pociągało. Szybko zaczęła też wykorzystywać swoje umiejętności w praktyce, projektując i wykonując filcowe kapelusze, co stało się jej wielką pasją. Swoje małe dzieła wystawiała do sprzedaży w galerii, przy okazji trochę zarabiając. Klientom widocznie przypadły do gustu, bo zamawiała je u niej nawet pani profesor od malarstwa.

## Skok na głęboką wodę

Po ukończeniu szkoły przeprowadziła się do Warszawy, gdzie mieszkał narzeczony Paweł. I z marszu poszła do pracy, do firmy szyjącej odzież sportową



Magda uwielbia swoją pracę. Zabierając się za projektowanie nowej kolekcji, zawsze czuje dreszcz emocji.

i dziecięcą. Anons znalazła w gazecie. Po kilku miesiącach przeszła do innej firmy, gdzie zajmowała się projektowaniem bielizny nocnej. Trzecim miejscem pracy został słynny warszawski SMYK, w czasach PRL kultowy sklep Centralnego Domu Towarowego, w którym ubierały się pokolenia Polaków, a obecnie międzynarodowa sieć specjalistycznych sklepów z artykułami dla dzieci. Spółka ma dziś kilkadziesiąt placówek w największych miastach kraju oraz w Niemczech, Rosji, Turcji, Rumunii i na Ukrainie.

## Złowiona przez łowcę

Magda nie szukała tej pracy, to praca znalazła ją – zadzwonił do niej tzw. headhunter czyli łowca talentów zatrudniony przez SMYK-a. – Odbiłam kilka rozmów kwalifikacyjnych, no i pracuję już od dwóch lat – wyjaśnia skromnie.

Wyzwanie było duże. Dość powiedzieć, że na kolejne sezony specjaliści ze SMYK-a przygotowują tysiące projektów. Przykładowo kolekcja Cool Club na wiosnę i lato 2009 liczyła blisko 1500 modeli ubrań i blisko 200 modeli butów.

Weszła do kilkuosobowego zespołu, który zajmuje się wszystkim, począwszy od trendów, na projektach skończywszy. Przydzielono jej grupę „baby” czyli klientów najmłodszych, od urodzenia do drugiego roku życia.

## Wśród młodych wilków

Dwa lata w międzynarodowej firmie uczyniły z niej profesjonalistkę. – Rozwój zawodowy jest rzeczywiście bardzo intensywny, bo co trzy-cztery miesiące przygotowujemy nowe kolekcje. Teraz na przykład kończymy sezon jesień-zima 2011 – opowiada Magda.

Podstawowym wymogiem w pracy jest kreatywność i dyspozycyjność. – Wciąż szuka się inspiracji, potem „buduje” trendy, określa kolekcje. Dopiero kiedy gotowa jest koncepcja – przyjmujemy obowiązujące kolory, tkaniny, motywy – rusza projektowanie – opowiada Magda. Pracy jest dużo, a terminy napięte, toteż niekiedy trzeba zostać po godzinach albo zabrać „robotę” do domu.

Dobrze widziana jest perfekcyjna znajomość angielskiego. Prezes, wielu współpracowników i kontrahentów są obcokrajowcami. Po angielsku przygotowuje się dokumentację i prowadzi prezentację. Magdzie dobre podstawy dała sanocka szkoła 8 Plus, reszty uczyła się sama.

## Na liście bestsellerów

Każdego tygodnia działa analiz rozsyła mailem po firmie listy bestsellerów – rzeczy, które najlepiej sprzedają się w danym tygodniu. – Zazwyczaj jest tam coś

mojego – uśmiecha się nasza rozmówczyni. Oprócz tego przygotowywane są listy „bestów bestsellerów” – produktów, które najbardziej przypadły do gustu klientom w danym sezonie. I również na nich jest wiele dziecięcych ubranek zaprojektowanych przez sanoczankę. – Sprawia mi to radość i motywuje do pracy, bo chciałabym być coraz lepsza w tym, co robię – podkreśla.

## Takie małe atelier

Oprócz pracy w firmie Magda robi jeszcze projekty na zlecenia i maluje. Odreagowuje w ten sposób stres, ale też realizuje się artystycznie i doskonali zawodowo, bo malarskie spojrzenie bardzo przydaje się w tym zawodzie. Do niedawna projektowała i szyla ubrania w ramach autorskiej linii, które sprzedawała za pośrednictwem portalu polskich projektantów. Czasu na prywatne życie ma więc niewiele, na szczęście mąż Paweł jest wyrozumiały, a dzieci jeszcze nie mają.

Od czasu skończenia studiów nie zmarnowała praktycznie ani chwili. Pracowicie zbiera kapitał doświadczeń i umiejętności, który być może pozwoli jej w przyszłości zrealizować największe marzenie: własną pracownię projektową. Ma już nawet pomysł, jak będzie wyglądało wnętrze tego małego przytulnego atelier...



Projekty na obecny sezon. Te wdzięczne ubranka można zobaczyć już na ulicy. Niektóre okazały się hitami.

## Na co mogą liczyć sanoczanie w 2010 roku

Wskaźnik 12,8 procent środków przeznaczonych w budżecie 2010 na inwestycje nie jest imponujący i nie zapowiada boomu inwestycyjnego. Chociaż jest to rok wyborczy, a ten zwykle sprzyja spełnianiu życzeń, czyli realizacji zadań. Nadzieja, że tak jeszcze może być, tkwi w środkach pomocowych, które mogą znacznie zasilić budżet, a o które miasto ubiega się, aplikując w wielu programach. Burmistrz W. Blecharczyk jest tu dobrej myśli, prognozując, że wskaźnik tzw. inwestycyjny może wzrosnąć nawet do 20 procent.

Spójrzmy jednak na te zadania, które mają pokrycie w planowanych dochodach budżetowych na rok 2010 i na które sanoczanie w pełni mogą liczyć. W 2010 roku w budżecie zaplanowano środki na następujące inwestycje i remonty:

• budowę chodników na ulicach: Chopina, F. Giełki, Zielonej (od Prugara-Ketlinga do Al. WP), Alei NMP, Fastnachta, Struga, Rataja, Didura, Lewakowskiego, Piastowskiej (boczna), Lan-

giewicza i Cegielnianej,

• przebudowę: Schodów „Serpentyny”,  
• remont ulic: Sielskiej, Głowackiego, E. Plater, Zagumiennej, Okrężnej, Turystycznej, Łącznej, Wyłotowej, Kasztelańskiej, Błonie, Zielonej (od Prugara-Ketlinga do Al. WP), Alei NMP, Fastnachta, Struga, Rataja, Didura, Lewakowskiego, Piastowskiej (boczna),



Niewątpliwie największą i najważniejszą inwestycją w Sanoku najbliższych kilku lat będzie modernizacja oczyszczalni ścieków. Miejmy nadzieję, że ruszy już w tym roku.

Słuszkiewicza, Brzechwy, Zapolskiej, Okołowiczówka, Piastowska, Dembowskiego, Langiewicza, Staszica (plac za pawilonem),

• budowę kanalizacji deszczowej na ulicach: Głowackiego, E. Plater, Alei NMP, Piastowska (boczna), Piastowska, Piastowska (boczna II)  
• budowę parkingu na ulicach: Kólkowej, Robotniczej,

• budowę zatok postojowych na ulicy Heweliusza,  
• budowę łącznika na ul. Robotnicza-Stróżowska,  
• remont dojazdu do garaży na ul. Sadowej,  
• budowę dróg miejskich na osiedlu Wyspiańskiego,  
• remonty budynków komunalnych; w tym remont budynku przy ul. Rynek 7 i ocieplenie budynku przy ul. Rynek 8,  
• remonty alejek na cmentarzach,  
• budowę kanalizacji sanitarnej na ul.: Łany, Okrzei, Jezierskiego-Stawiska, Niecałej (kanalizacja i przepompownia),  
• wykonanie oświetlenia ulic: Wilczej, Witosa, Sowiej, iluminacji kościoła na ul. Lipińskiego,  
• budowę Sali tańca przy Sanockim Domu Kultury,  
• remonty urządzeń na placach zabaw i boiskach.

Jeśli Miasto uzyska dofinansowanie ze środków zewnętrznych, to rozpocznie realizację takich zadań, jak:

• Przebudowa obiektów toru lodowego, wraz z budową kortów tenisowych wewnątrz toru,  
• Modernizacja taboru Miejskiej Komunikacji Samochodowej,  
• Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu,  
• Modernizacja Gminnego Punktu Zbiórki Odpadów Segregowanych,  
• Renowacja polichromii w kościele Franciszkanów oraz budowa wielopoziomowego parkingu w okolicach rynku miejskiego,  
• Rewitalizacja placu św. Michała, oraz przylegających do niego ulic: Piłsudskiego, Wałowej i Grzegorzka.

Na organizację imprez kulturalnych przewidziano kwotę 100.000 zł, zaś sportowych 50.000 zł.

Mieszkańcom Sanoka życzymy, aby wszystkie te inwestycje zostały zrealizowane, bo dzięki nim wszystkim nam będzie żyło się lepiej, a miasto stanie się piękniejsze.

(af, emes)

Tuż po zdobyciu Elbrusu, jedząc zasłużone placki z sosem czosnkowym, zaczęliśmy w grupie rozmowę: co dalej? Nie znaleźliśmy wówczas odpowiedzi na to pytanie. Dopiero po powrocie do kraju, gdy odpocząłem kilka dni, w głowie pojawił się pomysł: Aconcagua lub McKinley.

chętnych, liczonych w dziesiątkach, później coraz mniej, ale za to doświadczonych realistów. Jednym z pierwszych członków zespołu był kolega poznany

ów kończąc. Jest nas 11 osób, można powiedzieć z całej Polski. Z Podkarpacia jestem tylko ja. Termin wylotu 3 lutego 2010 r. z Okęcia. Lot z Warszawy do Santiago – stolicy Chile, z przesiadką w Madrycie. Wracamy do kraju 26 lutego.

i 425 wystanych, wszystkie związane tylko z wyprawą.

W tym miejscu pragnę się pochwalić, że naszą eskapadę objął swym patronatem Burmistrz Miasta Sanoka Wojciech Blecharczyk, który pomógł mi również w częściowym sfinansowaniu zakupu biletu lotniczego, za co pragnę wyrazić mu swą wdzięczność. Każdy z nas szuka sponsorów finansowych na własną rękę, ponieważ chodzi o dość duże pieniądze. Oprócz sponsorów sprzętowych, mnie wsparły również: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku oraz firma „do-met”.

pozostają woreczki ziploc. Na Aconcaguai, wchodząc na teren Parku, (wcześniej należy wykupić pozwolenie, które kosztuje ok. 300\$) każda osoba dostaje dwa numerowane worki: jeden na śmieci, drugi na fekalia. Co najciekawsze – oba należy oddać podczas wyjścia z Parku i muszą być zapelnione. Stąd należy je zawsze mieć przy sobie, bo w razie kontroli strażników, trzeba zapłacić 100\$ grzywny.

### Nie możemy się już doczekać

Praktycznie na zdobycie szczytu mamy 20 dni. Wydaje się to dużo, ale wliczając kilka dni niepogody i aklimatyzację, rezerwy te szybko maleją. Co do aklimatyzacji, chcę wyjaśnić, że jest to stopniowe przyzwyczajanie organizmu do wysokości, tak, aby nie zapaść na chorobę wysokogórską. Reakcja aklimatyzacyjna zaczyna się od 1500 m n.p.m. Tłenu jest mniej, więc oddech zwykle przyspiesza. Organizm zaczyna produkować więcej czerwonych krwinek, żeby sprawniej transportować deficytowy tlen. Ale to zadziała dopiero po tygodniu, dlatego wyprawa w wysokich górach musi sunąć powoli. Nie można przeskoczyć aklimatyzacji. Dla przykładu, gdyby zwykłego człowieka przenieść nagle z poziomu morza na Mount Everest, to po dwóch minutach straciłby przytomność i umarł.

Aby dotrzeć na szczyt, nie wystarczy tylko chęć. Potrzebny jest długi i w dodatku męczący trening, a więc bieganie z 10 kg plecakiem, basen, ścianka wspinaczkowa. Do wyjazdu zostało już kilka dni. W czasie wyprawy moja strona [www.lagozny.pl](http://www.lagozny.pl) będzie aktualizowana – będę starał się na bieżąco opisywać losy wyprawy, chyba że nie będzie możliwości wysłania smsa. A zatem, drodzy czytelnicy „TS” – zaglądajcie na tę stronę, wędrujcie razem z nami, zdobywajcie z nami Aconcaguę i trzymajcie kciuki za powodzenie wyprawy!

# Wyprawa Aconcagua 2010

Patronat „TS”

## ŁUKASZ LAGOŻNY

W zasadzie brałem jeszcze pod uwagę Kilimandżaro, ale ze względu na bardzo dużą komercjalizację szczytu, szybko z tego zamierzenia zrezygnowałem. Równocześnie na odpowiednich forach internetowych umieściłem newsa, że poszukuję składu na wyprawę lub „podepnę się” pod jakąś ekipę. Zaczęły pojawiać się wpisy. Wtedy też podjąłem decyzję: to będzie Aconcagua. Ma sporą wysokość – 6962 m n.p.m., należy do tzw. „Korony Ziemi” i jest najwyższym szczytem na świecie znajdującym się poza Azją. Aconcagua leży w Andach, w Ameryce Południowej, w argentyńskiej prowincji Mendoza.

Celem wyprawy jest zdobycie „Kamiennego Strażnika” (tłum. z języka keczua). Nazwa wzięła się stąd, że szczyt jest ubogi w śnieg, co nie oznacza, że jest tam ciepło. Temperatury w lecie wahają się od -10 do -20 stopni, spadając nawet do -30. Aconcagua zbudowana jest głównie z granitów i tworzy masyw o długości ok. 60 km. Sceneria sprawia wrażenie wszechogarniającej pustki, dzięki stromym i jałowym zboczom. „Strażnik” stwarza pozory bardzo dużej niedostępności i niegościnności,



„TS” objął patronat medialny nad wyprawą Łukasza na Aconcaguę. Byłoby nam miło, gdybyście Państwo też się nią zainteresowali. A my już dziś zapowiadamy reportaż pt. „Aconcagua zdobyta” i trzymamy kciuki, aby tak się stało.

a prawdziwa surowość terenu zaczyna się na granicy 4000 m n.p.m., gdzie zanika roślinność.

### Montowanie ekipy i pierwsze przygotowania

Powoli zaczęła klarować się ekipa. Na początku było wielu

właśnie na Elbrusie – Michał. Później dołączyła Aga – nasz rodzynek, a następnie reszta ekipy. Ruszyła cała machina przygotowań, począwszy od stworzenia strony internetowej ([www.aconcagua2010.com.pl](http://www.aconcagua2010.com.pl)), przez akcję pozyskiwania patronów i sponsorów, na bukowaniu bile-

uważeni w środowisku. Od ludzi, którzy przeżyli już taką wyprawę, otrzymujemy cenną pomoc w postaci porad, przestroż i sugestii. Na takiej właśnie zasadzie działa środowisko alpinistyczne nieskomercjalizowane. Do dzisiaj w mojej skrzynce e-mail znajduje się 578 odebranych wiadomości

## Widziane z Brukseli i Kijowa

Posel do Parlamentu Europejskiego Elżbieta Łukacijewska była gościem Biblioteki Pedagogicznej w Sanoku, gdzie w piątek spotkała się z mieszkańcami. Wśród uczestników spotkania dominowała młodzież szkolna i studencka, ale byli także przedstawiciele instytucji kulturalnych i środowisk naukowych. Przedmiotem zainteresowania była Bruksela, chociaż pytano też o wrażenia z Ukrainy, gdzie E. Łukacijewska przebywała ostatnio jako obserwator wyborów prezydenckich.

### MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

– Bruksela, przyjeżdżając tam ujrzałam inny świat. Zadbany, lepiej zorganizowany, z inną kulturą, także polityczną. Odnosi się wrażenie, że jest się w samym centrum Europy, skąd wszędzie blisko. A to zachęca do zwiedzania, poznawania. Po przyjeździe tam, uderzyło mnie jeszcze jedno, a mianowicie młodość otoczenia. Czy wiecie, że w parlamencie europejskim trudno jest spotkać osobę w wieku ponad 40 lat... – rozpoczęła dzielenie się swymi wrażeniami E. Łukacijewska.

**Inny świat, jakiś taki pokładany**  
Jedną z uczestniczek spotkania prosiła o przybliżenie pracy w parlamencie. – Praca w parlamencie rozpoczyna się o godz. 9. Są to zazwyczaj posiedzenia komisji, względnie grup tematycznych (np. Grupa UE – Ukraina, do której należą). Ja pracuję w komisji ochro-

skiej nikogo nie widział i nikomu nie mówił „dzień dobry”, tutaj to czyni, łącząc zazwyczaj pozdrowienie z uśmiechem. A postłowie: Kurski czy Cymański, w Polsce ostrzy i bojowi, tutaj są sympatyczni i wyluzowani. Z większością europosłów z Polski jesteśmy na „ty”. Innymi słowy, emocje z polskiej sceny politycznej nie przenoszą się na Brukselę i Strasburg.

### Jest czas na nasze sprawy

Wielki, europejski świat, ciągłe podróże, czy pozostaje jeszcze skrawek czasu na wsparcie naszych, podkarpackich spraw? Chyba niewiele... – Nic podobnego. Bardzo często jestem w Rzeszowie, Sanoku, a jeszcze częściej w Warszawie, zajmując się sprawami z mojego okręgu wyborczego. Ostatnio właśnie sporo czasu rozmawiałam z ministrem Ewą Kopacz o pieniądzech dla podkarpackich szpitali. Trudny temat. A zaczęło się od nieszczęsnego, niesprawiedliwego algorytmu, który za czasów rządów PiS stał się zapisem ustawowym. I co z tego, że w ostatnich dwóch latach w służbie zdrowia wiele zmieniło się na korzyść, inna jest diagnostyka, inne wyposażenie, gdy dla człowieka najważniejsza jest dostępność do szpitala, a z tym nie jest dobrze. Czy jest szansa, aby podkarpackie szpitale otrzymały



Stali bywalcy Biblioteki Pedagogicznej, zwłaszcza ci najmłodsi, upodobali sobie naszą europosel E. Łukacijewską. Bardzo prosili o wspólne zdjęcie i o to, aby ukazało się w „Tygodniku...” Spełniamy życzenie!

nieszędną kropłówkę? Nie chcę kłócić, bo tego nigdy nie robię, ale zapewniam, że dołożę optymalnych starań, aby ją otrzymały.

Na pytanie: – Dlaczego NFZ narzuca województwu podział środków na refundację leków i podstawową opiekę zdrowotną, nie dając prawie nic szpitalom? – odpowiedź brzmiała: – Też tego nie rozumiem! Z kolei na inne pytanie: – Dlaczego prezes Funduszu Jacek Paszkiewicz, mimo tylu wpadek, ciągle jest pod ochroną? – E. Łukacijewska stwierdziła krótko: – Uważam, że nie powinien już pełnić tej funkcji.

O likwidacji połączeń kolejowych na trasach: Jasło – Zagórz i Zagórz Łupków europosłanka E. Łukacijewska powiedziała:

### Ukraina nam zazdrości

Oczywiście, nie zabrakło pytań dotyczących wrażeń z misji na Ukrainę, gdzie – jak wiadomo – E. Łukacijewska przebywała w roli obserwatora wyborów prezydenckich z ramienia Unii Europejskiej. – Nie tak dawno do nas, do Polski, przyjeżdżali liczni obserwatorzy, aby kontrolować przebieg wyborów. Dziś już my jeździmy przyglądać się jak wygląda to w innych krajach. Moje wrażenia z Ukrainy są pozytywne. Tam już czuć rodzącą się demokrację. Przeźrocyste urny, karty do głosowania z fiskalami umożliwiającymi porównanie liczby podpisów z ilością złożonych kart, to wszystko są dowody wielkich zmian. Jeździłam po wielu miastach i miasteczkach, odwiedziłam wiele szkół będących lokalami wyborczymi. Powiem jedno: dopiero tam zobaczyłam jak bardzo się u nas zmieniło. W rozmowach z tamtejszymi ludźmi to wyraźnie też słychać. Oni nam autentycznie zazdroszczą, że u nas to już inny świat. Są zawiedzeni, że ich „pomarańczowa rewolucja”, będąca ich wielką nadzieją i zapowiedzią zmian na lepsze, okazała się obietnicą bez pokrycia. Generalnie ludziom żyje się bardzo ciężko. Minimalne wynagrodzenie, które wynosi 80 USD, to naprawdę głodowa pensja. Stąd i podejście mieszkańców Ukrainy do wyborów jest dalekie od entuzjazmu – dzieliła się swymi wrażeniami z pobytu na Ukrainie europosłanka.

# Skazani za bicie dzieci

## CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Kolejna dziewczynka też w sądzie zmieniła zeznania, twierdząc, że nie została popchnięta na ścianę, ale przewróciła się sama przez... rozwiązanie sznurówki butów. Chłopiec, który miał dostać pasem, podczas ponownego przesłuchania przyznał, że nigdy nie był bity w Domu Dziecka. Adwokat uznał też za niewiarygodne zeznania młodej kobiety dotyczące zdarzenia z 2006 roku, ponieważ dziewczyna była w konflikcie z oskarżonym i chciała się zemścić.

Obronca tłumaczył zachowanie dzieci tym, że chcieli dopiec wychowawcy, który konsekwentnie wpajał im reguły współżycia społecznego. Taka postawa rodziła w nich bunt, który przerodził się w akt oskarżenia. Chcieli się z tego później wycofać, ale sytuacja je przerosła, bo oskarżenia padły na podatny grunt, którym była Anna Chyła.

### Siła złego na jednego?

Zdaniem oskarżonego cała sprawa została spreparowana przez dyrektorkę Domu Dziecka, która chciała się go pozbyć jako rywalka do zajmowanego stanowiska. – Zeznania świadków potwierdziły, że posłużono się kilkoma wychowankami placówki do wysunięcia absurdalnych i nieprawdopodobnych oskarżeń wobec mojej osoby, a wszystkie działania dyrektorki placówki służyły, by te fałszywe oskarżenia za wszelką cenę uprawdopodobnić i osiągnąć założony cel, tj. zwolnić mnie z pracy. (...) W 2010 roku do-



Marian Kawa i jego obrońca zgodnym chórem podkreślali rozbieżność kary wnioskowanej przez prokuratora w stosunku do łagodnego wyroku wydanego przez sąd.

biega końca kadencja pełnienia funkcji dyrektorskiej przez Annę Chyłą. Jest to stanowisko konkursowe. Moja wieloletnia praca w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, status nauczyciela mianowanego mogłyby uprawniać mnie do ewentualnego udziału w postępowaniu konkursowym. Wyczyszczenie tzw. przedpola mogło być jednym z elementów motoru napędowego rozpętania irracjonalnej kampanii pomówień i oszczerstw przeciwko mojej osobie – dowodził Marian Kawa, dodając, iż w kampanii tej uczestniczyły również inne osoby z placówek publicznych i samorządowych.

### Kara adekwatna do winy

Sąd uznał jednak, że są wystarczające dowody na to, iż oskarżony dopuścił się przemocy wobec trójki z czworga wychowanków wymienionych w akcie oskarżenia. Z braku wystarczających dowodów, uniewinnił go od zarzutu bicia pasem jednego z chłopców. Uznanie Mariana Kawę za winnego naruszenia nietykalności cielesnej trójki dzieci, sąd skazał go na karę grzywny w kwocie 3 tys. złotych. – To przestępstwo zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 1 roku. Sąd uznał, że adekwatną do winy oskarżonego i społecznej

szkodliwości czynu będzie kara grzywny. Sąd nie orzekł środka karnego, mając na uwadze to, że niektóre dzieci zmieniły swoje stanowiska, zaczęły pisać pisma, żeby oskarżony wrócił do pracy. Sąd nie chciał, aby ukaranie oskarżonego odbyło się kosztem dzieci i aby czuły się one temu winne – stwierdziła sędzia Aldona Helińska.

### Dzieci były manipulowane

W ocenie sądu pokrzywdzeni, którzy wycofali się ze swych wcześniejszych zarzutów, zeznając po raz drugi, mówili nieprawdę. Stało się tak w wyniku rozmów z oskarżonym, który korespondował z nimi przez Internet. Dotyczy

to m.in. jednego z chłopców oraz jego ojca, który – zdaniem psychologa – potrafił złożyć zeznania dla osiągnięcia określonej korzyści. Za niewiarygodne sąd uznał również zapewnienia jednej z wychowawczyń, która uczestniczyła w niektórych opisanych aktem oskarżenia zajęciach, zeznając, iż do aktów przemocy nie doszło. – Sąd nie chce posądzać tego świadka o złą wolę i ma nadzieję, że świadek rzeczywiście nie widział tych zdarzeń – zaznaczyła przewodnicząca, mocno krytykując zarazem podejmowane przez wychowawczynię próby wzbudzenia w dzieciach poczucia winy za to, co się stało. Sąd wziął również pod uwagę zeznania młodej kobiety, którą Marian Kawa w sytuacji konfliktowej uderzył w twarz w 2006 roku. Uznał, że jest to osoba o dużej wrażliwości, która przechodziła wówczas okres buntu. Sąd wyraził przekonanie, że takie zdarzenie miało miejsce, mimo że zarówno Marian Kawa, jak i wspomniana wychowawczyni wyparli się tego.

Sąd dał również wiarę zeznaniom złożonym przez Annę Chyłą. – To nie dyrektorka placówki, jak twierdził oskarżony, stała za rozpętaniem nagonki medialnej przeciwko niemu. To zrobiła matka jednej z dziewczynek. Zachowanie przełożonej nie było elementem walki o fotel dyrektora placówki. Gdyby chciała się pozbyć oskarżonego, to by zgłosiła sprawę w 2006 roku – stwierdziła Aldona Helińska. – W ocenie sądu dyrektorka nie kierowała się mściwością. Nie nakłaniała też dzieci do złożenia określonych zeznań. Ktoś jednak nimi manipulował. Widać to wyraźnie po piśmie do starosty, w którym wychowankowie skarżyli się, że w Domu Dziecka dzieje się im krzywda, że są głodzeni. Za tym stały działania osoby dorosłej. Sąd może przypuszczać, że był w tym udział oskarżonego.

Wyrok jest nieprawomocny. Obronca Mariana Kawy tuż po wyjściu z sali rozpraw zapowiedział złożenie apelacji.

Wypowiedzi z materiałów zarejestrowanych przez esanok.pl:

**ŁUKASZ BOCHENEK, obrońca:** – W odniesieniu do tych czterech czynów, za które oskarżony został skazany, na pewno będziemy wnosili apelację. Sąd, pomimo tego że uznał winnym – oczywiście nieprawomocnie – oskarżonego, zupełnie inaczej ocenił te czyny niż prokuratura. Prokuratura wniosła o 10 miesięcy pozbawienia wolności i 5-letni zakaz pracy związanej z wychowaniem dzieci, natomiast sąd wydał w zasadzie najmniejszy możliwy wyrok.

**MARIAN KAWA:** – Z jednej strony wymiar kary zaproponowanej przez sąd dowodzi prawie że niewinności, z drugiej strony jest to zupełnie coś innego niż to, co zaproponowała pani prokurator. Nie ukrywam, że jestem sam w jakimś takim intelektualnym rozkroku, także w stosunku i w odniesieniu do tej kary. Nie potrafię na dziś tego skomentować.

**IWONA CZERWONKA-ROGOŚ, oskarżyciel:** – Prokuratura zastanowi się nad kwestią żądanego środka karnego, bo to jest najważniejsze w tej sprawie: czy sąd słusznie zaniechał orzekania zakazu wykonywania zawodu związanego z wychowaniem czy też opieką nad dziećmi. Mamy 7 dni na ewentualną zapowiedź apelacji i 14 dni – od uzyskania uzasadnienia – na jej złożenie. To naprawdę dużo czasu.



Dobłą tradycją Sanoka stają się doroczne spotkania ludzi związanych ze sportem. To jedyna taka okazja, aby obok siebie usiedli przedstawiciele kilkunastu dyscyplin, działacze, szkoleniowcy i zawodnicy. Bo przecież sport to nie tylko rywalizacja, ale także przyjaźń, wzajemna sympatia i szacunek. A że od świąt Bożego Narodzenia minęło niewiele czasu, spotkanie było okazją, aby połączyć się opłatkiem i złożyć sobie życzenia.



I niech ktoś zarzuci o. Piotrowi, że zajmuje się tylko jego ulubioną dyscypliną, czyli hokejem. Miła rozmowa z siatkarkami Sanoczanek wyrażnie temu przeczy.

### MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

W Sali Herbowej Urzędu Miasta podejmowali środowisko sportowców: burmistrz Wojciech Blecharczyk, jego zastępca Marian Kurasz oraz przewodniczący komisji oświaty, kultury, sportu i turystyki Maciej Bluj. Gościem wyjątkowym był o. Piotr Marszałkiewicz, kapelan sanockich sportowców.

Burmistrz W. Blecharczyk już we wstępnych słowach podkreślił, że władze miasta widzą dużą rolę sportu w życiu miasta, nie żałując sił i środków dla stworzenia warunków, aby mógł się on prędko rozwijać. – Rolą samorządu jest zapewnienie mieszkańcom igrzysk, jak niektórzy określają tę dziedzinę. Jest ona wymierna w postaci użytkowania wyników i miejsc w rywalizacji, a także służąca poprawie kondycji i zdrowia społeczeństwa – stwierdził. Efektem zaintereso-

## Igrzyska też potrzebne

wania samorządu sportem jest coraz lepsza i nowocześniejsza baza sportowa. Hala „Arena”, „Orliki”, remontowany tor łyżwiarski są tego przykładami. A w kolejce do inwestycji czekają: stadion, piłkarskie boiska treningowe, aquapark, korty tenisowe oraz boiska wielofunkcyjne przy każdej szkole.

W. Blecharczyk podkreślił znaczące sukcesy sanockiego sportu. – Niewiele miast wielkości Sanoka może poszczycić się tym, że wydało medalistów Mistrzostw Świata (Marcin Karczyński) czy olimpijczyków (Katarzyna Wójcicka, Marcin Karczyński, a wkrótce dołączy do nich Maciej Biega). Zajmujemy czołowe pozycje w rywalizacji sportowej szkół w województwie, zdobywamy medale w zawodach rangi Mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych i w różnych dyscyplinach. Sprzyja to budowaniu dobrego klimatu społecznego, sprawia, że rośnie zainteresowanie rodziców uprawianiem sportu przez ich dzieci – powiedział. Zadeklarował również, iż dołoży wszelkich starań, aby w 2010 roku do budżetu powróciły pieniądze na stypendia dla sportowców i na rozwój sportu młodzieżowego, tak jak było to w roku 2009. Burmistrz wyraził też zadowolenie z faktu, iż w spotkaniu uczestniczą przedstawiciele

kilkunastu dyscyplin, uznając, że tym samym spełnia ono ważną funkcję integracyjną.

O ogromnie ważnej roli sportu w życiu społecznym miasta i w życiu każdego młodego człowieka mówił o. Piotr, kapelan sanockiego środowiska sportowego. Zwracając się do młodych sportowców powiedział: „Najważniejszym jest, abyście byli dobrymi ludźmi, a sport wam w tym pomoże. Niech przynosi wam radość, niech uczy was gotowości do poświęceń, niech wywołuje szacunek do drugiego człowieka. Bądźcie ludźmi z charakterem.” Przywołał przy tym słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, których

fragment brzmi: „Bądźcie dla tych, którzy was podziwiają wartościowymi wzorami do naśladowania...”

Maciej Bluj zapewnił, że będzie mocno popierał ideę budowy aquaparku, wyrażając radość i uznanie, że udało się osiągnąć po środki zewnętrzne, które pozwolą zmodernizować archaiczny już tor łyżwiarski „Błonie”. Sportowcom życzył sukcesów w rozpoczynającym się 2010 roku. Przywołał przy tym jedną z pięknych i głębokich myśli, która brzmi: „Wygrywać bez pychy, przegrywać bez pokory”. – Niech ta zasada towarzyszy wam w codziennej pracy w sporcie – powiedział.



Burmistrz W. Blecharczyk serdecznie gratulował ostatnich sukcesów młodym piłkarzom Ekoballu.

Dyrektor MOSiR dr Damian Deleka wyraził wielką radość z faktu, że coraz więcej rodziców towarzyszy swoim dzieciom w ich przygodzie ze sportem, często i licznie goszcząc na obiektach. Zapewnił, że kierownictwo ośrodka, we współpracy z władzami miasta, dołoży wszelkich starań, aby sanockie obiekty sportowe były coraz piękniejsze, funkcjonalniejsze i nowocześniejsze. Jaskółką tych przemian niech będą trzy obiekty wpisane do wieloletniego planu inwestycyjnego, a są to: aquapark, stadion oraz zadaszenie toru lodowego.

Radny Ryszard Karaczkowski wyraził życzenie, aby samorząd zawsze dostrzegał potrzeby sportu, zwłaszcza młodzieżowego. – Sport kwalifikowany jako sobie poradzi, zaś sport młodzieżowy musi być wspierany, nie można go zostawić samemu sobie – stwierdził.

Głos zabierali także działacze klubowi m.in. Piotr Krysiak, prezes klubu Ciarko KH (apelował o zorganizowanie sportowego okrągłego stołu), Józef Konieczny, prezes MKS Stal (mówił o problemach i trudnej sytuacji klubu, a także o ambitnych planach stworzenia z prawdziwego zdarzenia ośrodka piłkarskiego) i Ryszard Wojnarowski.

Szczególnym momentem spotkania było łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń. Zabrzmiły szczerze, serdecznie i wyjątkowo ciepło. Podobnie jak zaintonowane kolędy.

Rozmowa z panią w ZUS-ie na temat mojej emerytury nie nastroiła mnie życzliwie do tej instytucji. Tym bardziej, że gdzieś tam w podświadomości kołatało się wspomnienie innych spotkań z pracownikami tego urzędu, jeszcze z czasów prowadzenia działalności gospodarczej. Tego dnia już od rana kumulowałam całą swą pozytywną energię, aby wyzwaniu, które miałam przed sobą, sprostać. Ale zacznę od początku.

# Przed urzędem na kolana

MARIA WANKE

Od 17 lat, to jest od czasu gdy na świat przyszła moja córka, na stałe mieszkam w USA. To radosne dla rodziny wydarzenie, jakim były narodziny dziecka, mój pracodawca uznał za dobry powód, aby mnie zwolnić z pracy, mimo przebywania na urlopie macierzyńskim. Nie chciałam jednak – po otrzymaniu wypowiedzenia – skorzystać z prawa przywrócenia mnie do pracy w drodze sądowej. Uznałam, że rozgoryczenie i poczucie krzywdy, jakie mnie spotkało, nie rokuje dobrze na przyszłą współpracę z kierownictwem firmy.

## Postanowiłam ruszyć w świat

Próby znalezienia innej pracy nie przyniosły owoców. Jako 43-latką z rocznym dzieckiem byłam poza wszelkimi szansami otrzymania pracy w wyuczonym zawodzie. W innych podobnie. Postanowiłam więc skorzystać z zaproszenia teściów i wyjechałam z dzieckiem do USA. Początkowo z wizytą, traktując swój wyjazd jako rekonesans. Z czasem podejmowałam różne prace typu: sprzątanie biur, hotelu czy opieka nad dziećmi, które traktowałam jako przygodę, tym bardziej sympatyczną, że przynosiły mi dochód trzykrotnie większy niż moje zarobki w Polsce. A mimo to decyzja o stałym pobycie w USA nie była łatwa. Mąż musiał zrezygnować z intratnego zawodu geodety gminnego, a poza tym zostawialiśmy w Polsce dwóch starszych synów. Ale to właśnie ich studia przesądziły sprawę, gdyż tylko w ten sposób mogliśmy im umożliwić kontynuowanie nauki.

Dużo się w USA nauczyłam, nie tylko języka i jeździć samochodem, ale również jak być niezależnym człowiekiem, jak realizować marzenia, a także prawdy o tym, że życzliwość, szacunek i tolerancja okazywane bliźniemu pomagają w dochodzeniu do celów. Za wszystko jednak w życiu trzeba zapłacić. Moją ceną za amerykańską lekcję była nieustająca tęsknota za krajem, ukochanym Sanokiem, jedynym i najpiękniejszym miejscem na ziemi.

Moje częste wyjazdy do Polski pozbawiły mnie możliwości zatrudnienia w konkretnej, stałej pracy typu fabryka, a w przyszłości uzyskania emerytury. Z kolei praca, która podczas pierwszej wizyty w USA wydawała mi się miłą przygodą, teraz stała się głównym środkiem do przetrwania

lat dzielących mnie od przyznania emerytury w Polsce. Pocięszająca więc była myśl, że uzyskanie emerytury pozwoli mi rozluźnić nieco dyscyplinę w poszukiwaniu coraz to nowych miejsc zarobkowania przed wizytami w Polsce, a może umożliwi powrót do ojczyzny, bo i takie snuliśmy wraz z mężem rozważania.

## Przekłęta biurokracja

Do wizyty w ZUS-ie przygotowywałam się już dwa lata wcześniej. Wtedy jednak wyszło na jaw, że ważnego dokumentu pn. „świadczenie pracy” za okres 12 lat zatrudnienia w Urzędzie Wojewódzkim w Krośnie nie dostanę nigdy. W 2006 roku próbowałam dociec tego przyczyny, składając wizytę w Wojewódzkim Biurze Geodezji w Rzeszowie, ale wyprawa ta skończyła się fiaskiem. Okazało się bowiem, że podczas likwidacji województwa krośnieńskiego, przy przewożeniu dokumentacji do archiwum w Rzeszowie, część papierów zginęła. Tak się złożyło, że wśród nich były – niestety – moje papiery. Nikt nie próbował dochodzić, dlaczego do tego doszło i kto jest za to odpowiedzialny. Widać uznano, że nie jest to już istotne.

Otrzymałam wtedy w Rzeszowie zaświadczenie o moim zatrudnieniu i zarobkach w owych dwunastu latach pracy w Krośnie i ustne zapewnienie, że to mi powinno wystarczyć w staraniach o przyznanie emerytury.

Tymczasem sanocki oddział ZUS rygorystycznie wymagał ode mnie dokumentu pn. „świadczenie pracy, w związku z czym we wrześniu 2008 roku ponownie odwiedziłam Wojewódzkie Biuro Geodezji w Rzeszowie, prosząc o pomoc. W końcu to nie ja byłam winna zaistniałej sytuacji... Plonem tej wizyty było oświadczenie dyrektora tegoż biura, w którym stwierdził on, iż brak mojego świadectwa pracy jest wynikiem zaginięcia dokumentów podczas ich przewożenia z Krosna do Rzeszowa.

Szykując się do wizyty w ZUS-ie, byłam uzbrojona w stary dowód osobisty i legitymację ubezpieczeniową, gdzie figurowały wpisy dokumentujące moją pracę w tym okresie. Dodatkowo miałam zapewnienia kolegów z pracy, gotowych świadczyć o mojej pracy przed sądem. Uważałam, że jestem dobrze przygotowana do spotkania z Wysokim Urzędem.

## Tu człowiek

### widzi jaki jest mały...

Moje pozytywne myślenie zostało narażone na szwank już na wstępie, gdy przed wejściem do budynku, wkraczając na par-

king, zahaczyłam o wystający krążek i walnęłam na bruk, którym był wyłożony. Mimo cholernego bólu i podartych spodni podniosłam się szybko i kuśtykając, sycząc z bólu i złości, wkroczyłam do środka.

Byłam trzecia w kolejce, ale nie czekałam długo. Pierwszy

rozmówca uznał, że styl lizusowsko-pokorny będzie najlepszy i miał rację. Drugi z kolei, starszy pan, nie znał się widać na konwenansach i oświadczył wprost, że nie potrafi wypełnić swoich papierów. W odpowiedzi otrzymał od urzędniczkę pouczenie, że najlepiej niech zwróci się do kogoś mądrzejszego, gdyż ona nie ma na to czasu. Wywiązała się drobna polemika, ale pani obstawała przy swoim, że „ona nie jest tu, żeby uczyć, ona tu pracuje”. Pomyślałam, że czas jej wystąpienia byłby może wystarczający na konkretną pomoc i że zaoszczędziłaby w ten sposób czas nie tylko swój, ale i osoby, którą załatwiła odmownie. Nie podzieliłam się jednak tą refleksją, gdyż w tym momencie myślałam już tylko o sobie.

## Rozmowa ze ślepym o kolorach

Otworzyłam teczkę z papierami, z zaświadczeniem o zaginięciu moich dokumentów, następnie legitymację ubezpieczeniową i stary dowód osobisty. Zaświadczenie pani odłożyła na bok, po czym zapytała o „świadczenie pracy z Krosna i jeszcze poprosiła o mój dowód. Oświadczyłam grzecznie, że mam tylko paszport, a świadectwa pracy z Krosna nie mam, co wyjaśnia zaświadczenie z Rzeszowa. Obdarzyła mnie spojrzeniem jakby „poprzez mnie”, nawet chciałam się odwrócić, żeby zobaczyć czy nie stoi ktoś z mną, ale dalsze słowa kierowała wyraźnie do mnie. Poradziła mi, żebym się lepiej postarała, że trzeba pojechać może do Krosna, może do Rzeszowa, „samo nie przyjdzie” stwierdziła filozoficznie. – „Można w domu poszukać” – zasugerowała na koniec. No i jeszcze dodała, że brak dowodu może opóźnić załatwienie sprawy, o ile w końcu dostarczę jej to świadectwo pracy.

Zapewniłam ją, że z Urzędu Miejskiego w Sanoku otrzymam potwierdzenie wszystkich danych z mojego nowego dowodu osobistego, nie wydadzą mi na-

tomiast nowego, gdyż procedura trwa około 1 miesiąca, a ja mam bilet powrotny za dwa tygodnie i bardzo mi zależy, żeby do tego czasu załatwić sprawę mojej emerytury. A papierka pt. „świadczenie pracy – kontynuowałam z determinacją – nie dostanę nigdy. Pani jeszcze raz

i jeszcze raz wyraziła opinię, że powinnam się bardziej postarać, bo jak mi przepadnie dwanaście lat pracy, to nici z emerytury.

Gdy te głupie lzy same mi w końcu popłynęły, stanowczo zażądała, abym nie urządziła awantury. Jeszcze nie dawałam za wygraną. Nie poznając siebie – już dawno powinnam unieść się honorem – wykrztusiłam, że koledzy z pracy z tamtego okresu gotowi są świadczyć w sądzie

na moją korzyść... Machnęła tył-



pochyliła się nad papierami, po czym znów gdzieś w przestrzeni, poza mną, wygłosiła mowę, z której wynikało, że jeżeli do końca października dostarczę skompletowane dokumenty, to dostanę swoją emeryturę jeszcze za październik.

Z jej słów wynioskowałam, że mogłam sobie darować wszystko, cokolwiek do niej powiedziałam, bo albo była za bardzo pochłonięta przeglądaniem moich dokumentów w poszukiwaniu nieszczęsnego świadectwa pracy, albo też od początku ignorowała moje ustne przekazy. Zaczęłam się obawiać, że jej przeświadczenie, iż nie powinnam dostać emerytury, bierze górę nad każdym moim argumentem. No, taka całkiem bezinteresowna niechęć do bliźniego, po prostu.

W przypływie doprawdy szaleńczej odwagi zauważyłam, że mogłaby spróbować wykazać odrobinę życzliwości przy załatwianiu tego rodzaju ważnych ludzkich spraw, bo od tego tutaj jest! Nie zrobiło to na niej wrażenia. Zimno i bezdusznie odpowiedziała, że to ona jest od

ko ręką i z wyraźną satysfakcją w głosie zawyrokowała: – Dwanaście lat pracy na podstawie zeznań świadków? Takiego wniosku nikt w Jaśle jej nie przyjmie. A w ogóle dawała mi do zrozumienia, że audycja skończona, gdyż ludzie czekają, a jej cierpliwość też ma swoje granice.

## Może nie wszyscy tacy sami...

Nie polubiłam Pani z ZUS. Co więcej, jawiła mi się jako osoba nieżyczliwa, tępą i upartą, ale nic nie dzieje się przypadkiem i wkrótce miałam się o tym przekonać. Gdy wychodziłam z budynku, zaświatała mi myśl, że przecież sama mogę sprawdzić w Jaśle, czy moje papiery zostałyby przyjęte czy też nie. Jeszcze tego samego dnia telefonicznie umówiłam się na spotkanie w tamtejszej, nadrzędnej jednostce ZUS. W międzyczasie koledzy złożyli przed sądem

pracy oświadczenia o moim zatrudnieniu

w Wojewódzkim Biurze Geodezji w Krośnie w owych dwunastu latach, a przeziła panie z Urzędu Miejskiego w Sanoku dały potwierdzenie danych z mojego dowodu osobistego, nowego.

W Jaśle wręczyłam swoją teczkę z dokumentami pani dyrektor, informując ją, że bardzo zależy mi na szybkim załatwieniu sprawy, gdyż na stałe mieszkam w USA, a zbliża się termin mojego powrotu. Pani pobieżnie zapoznała się z zawartością teczek, następnie poprosiła do siebie pracownicę, której przekazała mój wniosek do opracowania.

Nie wierzyłam własnym oczom, przy okazji dowiadując się, że nie były konieczne zeznania świadków, że dokumenty, jakie posiadałam, były wystarczające, aby mój wniosek został przyjęty. Za następną godzinę zostałam powiadomiona, że mojej sprawie został nadany odpowiedni bieg i otrzymałam numer, pod który – z sanockiego oddziału ZUS – powinnam podać numer konta, na które będzie wpływała moja emerytura.

## Zwycięstwo!

To był jeden z piękniejszych dni w moim życiu, w dodatku był to dzień moich urodzin. Jakaż byłam szczęśliwa... A komu to zawdzięczałam? Pani z sanockiego ZUS-u! Gdyby nie jej uparta, wredna, bezmyślna nieżyczliwość, nie przyszłoby mi do głowy jechać do Jasła, w dodatku w dniu swoich urodzin. Ale wtedy tak sobie jeszcze nie myślałam. Natomiast wdzięczna byłam pani z Jasła, że dała mi powód, aby jeszcze raz złożyć wizytę pani z ZUS w Sanoku, w celu przekazania numeru mojego konta.

Odwiedziłam ją tuż przed moim wyjazdem do USA, dwa tygodnie po naszej ostatniej rozmowie. Poznała mnie. Gdy podałam jej powód mojej powtórnej wizyty, była zszokowana. Prawie tak jak ja w Jaśle, tyle, że w odmiennym znaczeniu. A gdy cicho, jakby ze skurczonym gardłem, zapytała: – Czy przyznałam się w Jaśle, że mieszkam w USA? – z mściwą satysfakcją nie odpowiedziałam jej na to pytanie. I już nawet nie chciało mi się wytrząsać jej bezmyślną buzi, ani nawet dołożyć kopa w tylną część ciała... Rozumiem, że tacy ludzie też muszą żyć, ale czy koniecznie po to, aby swe kompleksy leczyć kosztem bliźnich? Oto jest pytanie!





## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

- ★ Mieszkanie M-4 (parter), po kapitalnym remoncie, na osiedlu Słowackiego, tel. 661-92-43-60.
- ★ Mieszkanie 48,3 m<sup>2</sup>, po remoncie, nowe okna, niski czynsz, dobra cena, na Wójtostwie, tel. 605-24-36-60.
- ★ Mieszkanie 39,80 m<sup>2</sup>, nowe okna, umeblowane, przy ul. Kopernika, cena 129.000 zł, tel. 664-45-94-36.
- ★ Mieszkanie 63 m<sup>2</sup> (parter), przy ul. Stróżowskiej, tel. 604-44-98-07.
- ★ Mieszkanie 56 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, w domu dwupoziomowym, w Lesku, garaż murowany, tel. 13-469-62-27.
- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup>, Wójtostwo, do zamieszkania od zaraz, tel. 604-32-00-52 lub 13 464-76-43.
- ★ Mieszkanie 37,4 m<sup>2</sup>, przy ul. Kopernika, tel. 606-45-35-18.
- ★ Mieszkanie 58 m<sup>2</sup> lub zamienię na 2-pokojowe, tel. 694-51-72-09.

- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> (I piętro), osiedle Błonie, po kapitalnym remoncie przed 2 laty, tel. 509-72-99-84.
- ★ Lub zamienię na mniejsze – mieszkanie 60,90 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe, przy ul. Kopernika, tel. 13-463-30-80 (16 – 19) lub 607-05-11-02.
- ★ Dom, stan dobry, w Zahutyniu, tel. 662-60-57-40 lub 13-463-84-81.
- ★ Dom murowany, dom drewniany z działalnością + budynek gospodarczy na 23 a działce, 13-462-60-55.
- ★ Budynek drewniany z działką 0,5 ha, w Pielni, tel. 13-494-01-28 lub 606-76-13-97.
- ★ Budynek murowany z działką 0,21 ha, w Prusieku, 13-494-01-28 lub 606-76-13-97.
- ★ Lub wynajmę lokal wolno stojący 60 m<sup>2</sup>, przy głównej ul. Jagiellońskiej, tel. 604-44-98-07.
- ★ Działkę budowlaną 10,5 a, w Sanoku przy ul. Rumiankowej (czołgowsko), media w granicach działki, cena 11.500 zł/a, tel. 508-35-56-72.

- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielcach, tel. 13-463-15-26 (po 17).
- ★ Działkę 9,5 ha, w Cisowcu, gmina Baligród, tel. 788-27-59-35.

## Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkania komfortowe, umeblowane, w Sanoku, oferta dla biznesmenów, tel. 697-40-01-31.
- ★ Mieszkanie 58 m<sup>2</sup>, tel. 13-462-66-33.
- ★ Pokój, obok kuchnia i łazienka, tel. 667-11-10-98.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Pokoje z kuchnią i łazienką, dla studentów, tel. 13-463-24-42.
- ★ Mieszkanie dla 2 osób, tel. 726-43-65-98.
- ★ Lokal biurowy, w centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal przy ul. Słowackiego 50, tel. 606-34-86-12.
- ★ Lokal usługowo-handlowy w centrum handlowym na osiedlu Błonie, I piętro, 40 m<sup>2</sup>, tel. 668-04-20-36.

- ★ Lokal użytkowy 10 m<sup>2</sup>, deptak, tel. 502-92-44-69.
- ★ 50 m<sup>2</sup>, tel. 605-44-51-03.
- ★ Lokal 180 m<sup>2</sup>, przy drodze krajowej, z parkingiem, w Sanoku przy ul. Krakowskiej, tel. 501-48-75-92.

## Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania 2-pokojowego, w Sanoku, dla rodziny trzyosobowej, tel. 604-27-67-83.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Stara 1142, skrzynia 5,20 mb., tel. 604-98-10-03.
- ★ Smart 600 cm<sup>3</sup> (1999), tiptronic, czarno-srebrny, stan idealny, cena 9.500 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ VW new beetle (1998), 1.9 TDi, czerwony, stan bdb., cena 19.900 zł, tel. 788-27-59-35.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

**REMONTY, PŁYTY K/G,  
SZPACHLOWANIE,  
MALOWANIE – TANIO**  
tel. 13-464-33-27, 785-812-424

**Firma produkcyjna  
zatrudni osobę  
z doświadczeniem  
do prowadzenia  
pełnej księgowości.**  
Miejsce pracy – Besko  
CV prosimy przesyłać na  
adres: ts.kontakt@gmail.com

**Usługi remontowo-budowlane,**  
usługi w zakresie instalacji  
elektrycznej, kompleksowych  
remontów mieszkań.  
tel. 785-207-555

**SCHODY samonośne  
i na beton.**  
Wyrób, montaż.  
608-788-540

**Regionalne Centrum  
Rozwoju Edukacji  
w Sanoku zaprasza na  
kursy spawania**  
Rozpoczęcie kursu  
26.01.2010 r.,  
ul. Stróżowska 16.  
Informacje:  
tel. 13-463-26-98, 512-37-02-02

**mel-plan**  
**Produkcja Plandek**  
F.P.H.U. MEL-PLAN  
38-500 Sanok, Powice 34a  
Numer telefonu  
38-500 Sanok  
Słupskiego 2  
tel. 669 360 515  
email: mel-plan@wp.pl  
www.mel-plan.pl

- ★ Wełnę mineralną Knauf, 17 cm, rolka 8 m<sup>2</sup>, cena 72 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Drewno opałowe z dostawą, tel. 13-462-22-72 lub 605-20-56-40.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Męskiego fryzjera/kę, wymagane doświadczenie w zawodzie, tel. 604-92-12-40.

### Poszukuję pracy

- ★ Kobieta z doświadczeniem zaopiekuję się osobą starszą, chorą, tel. 691-81-34-87.
- ★ Podejmę się sprzątnia, prasowania i mycia okien, w Sanoku i okolicy, tel. 793-77-19-72.
- ★ Podejmę się sprzątnia, prasowania, przygotowywania posiłków, na stałe lub dorywczo, tel. 515-48-53-75.

- ★ Opieka + gotowanie, tel. 664-65-18-83.

## Korepetycje

- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Włoski, hiszpański, tel. 601-25-75-42.
- ★ Angielski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Matematyka, tel. 600-04-51-29.
- ★ Angielski, matematyka, tel. 507-14-08-64.
- ★ Angielski, tel. 602-61-38-61.
- ★ Angielski, polski – matura, gimnazjum, tel. 600-88-65-09.
- ★ J. polski u nauczyciela, przygotowanie do egzaminów, tel. 792-69-48-55.
- ★ Chemia, tel. 502-28-95-80.
- ★ Angielski, tanio, tel. 669-82-36-51.

**Wykończenia wnętrz**  
Cyklinowanie bezpyłowe,  
lakierowanie, regipsy, szpachlowanie,  
malowanie, dekoracje  
tel. 783-981-766, 600-830-854

**MANUFATURA RODZYNKI**  
dekoracje ślubne i weselne,  
kursy decoupage  
tel. 697-545-088  
www.dekoracjeweslene.sanok.pl

**PROFESJONALNA OBSŁUGA**  
WESEL – 100 zł/osobę,  
IMPREZ U KLIENTA  
WYPOŻYCZALNIA ZASTAWY STOŁOWEJ  
tel. 721-610-054

**Cyklinowanie – bezpyłowe,  
układanie podłóg,  
lakierowanie, renowacje,  
tel. 506-356-210**

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazury”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiar-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**Centrum Promocji Zdrowia**  
**SANVIT**  
zaprasza na **OSTATKI**  
13 II 2010 r. od godz. 19:00  
**Dobłą zabawę zapewni  
DJ DEMO**  
Koszt: 150 zł/para  
tel. 13-465-50-88  
**ZAPRASZAMY**

**KOMPLEKSOWE  
UBEZPIECZENIA**  
w wiodących Towarzystwach  
ubezpieczeniowych  
(Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).  
**ZAPRASZAMY DO BIURA!**  
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9  
(Dawna „Jila” – biera podłoty „Jawa”)  
Biuro czynne od poniedziałku do piątku  
w godz. 8:30 – 16:30.  
Telefon: 013-4643333.

**Europejski  
Fundusz  
Leasingowy**  
AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO  
W SANOKU  
**Nie kupuj  
samochodu.  
Weź go  
w leasing.**  
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9  
tel. 013-464-22-64, 013-464-22-66  
fax: 013-464-22-68

**F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne,  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**FHU DĘBIEC s.c.**  
Wulkanizacja, sprzedaż  
opon nowych i używanych.  
**Informuje wszystkich  
swoich klientów  
o zmianie siedziby firmy  
z ulicy Sanowej  
na Heweliusza 14.**  
**ZAPRASZAMY**  
tel. 13-493-77-61

**OKNA I DRZWI  
Z PCV I AL**  
**Producent MULTI**  
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40  
tel. 013-463-50-44  
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15  
tel. 013-463-43-46  
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48  
tel. 013-469-80-56

**PRACOWNIA ROZWOJU  
OSOBISTEGO I PSYCHOTERAPII**  
W dniach 22-24 lutego zaprasza dzieci w wieku 8-12 lat  
na 3-dniowe warsztaty ogólnorozwojowe, czyli  
**„Coś dla ducha, ciała i umysłu”**  
Zajęcia prowadzone będą przez psychologa i pedagoga  
w godzinach popołudniowych,  
ul. 3 Maja 23/1 („Bradurra”)  
**Dla pierwszych 5 osób  
10% zniżki**  
Koszt warsztatów 75 zł  
Zapisy pod nr. telefonów:  
• 506-057-946 • 511-837-968

**SKOREX DANCE**  
Kurs tańca towarzyskiego  
**Zaawansowani**  
– 9.02.10 r. godz. 18.30  
**Początkujący**  
– 11.02.10 r. godz. 18.30 – młodzież/dorośli  
**Seniorzy**  
– 18.02.10 r. godz. 16.45  
SP nr 1, Al. Szwajcarii 5, tel. 13-464-81-26,  
kom. 607-802-107, www.skorexdance.sanok.pl

**Zatrudnimy osobę  
na stanowisko: KIEROWNIK ZMIANY**  
Wymagania wobec kandydatów:  
- doświadczenie zawodowe na takim samym lub podobnym stanowisku  
w branży spożywczej co najmniej 2 lata  
Oferujemy: pracę w dużej, stabilnej Firmie, możliwość rozwoju zawodowego,  
atrakcyjne wynagrodzenie  
Oferty zawierające CV i list motywacyjny prosimy przesyłać na  
adres: Piotruś Pan Sp. z o.o. Sp. komandytowa, Dział Kadr, ul. Nestora 8,  
37-700 Przemysł lub u kierownika sklepu w Sanoku przy ul. Lipińskiego 116

**Aktualny cennik  
reklam i ogłoszeń**

<b>1. Ogłoszenia drobne</b> (do 20 słów) liczone za każde słowo	
– cena jednego słowa	1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo)	1,80 zł
<b>2. Reklamy</b>	
– moduł podstawowy 16,81 cm <sup>2</sup> (41 mm x 41 mm)	48 zł
– filigran 8 cm <sup>2</sup> (41 mm x 20 mm)	20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego	
<b>2a. Reklamy na stronach niereklamowych</b>	
– reklama na pierwszej stronie	+ 200%
– reklama na ostatniej stronie	+ 100%
– wybór strony lub miejsca	+ 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.	
<b>2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia</b>	
– ogłoszenia standardowe:	
• moduł podstawowy	36 zł
• moduł podwójny	72 zł
– wielokrotność modułów 75% wartości reklamy	
<b>3. Teksty promocyjne</b> (sponsоровane) min. 12 modułów	
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni	
<b>4. Inserty</b> (wkładki reklamowe)	od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
<b>5. Bonifikaty dla klientów</b>	
– 4-7 emisji	15% zniżki
– 8-14 emisji	20% zniżki
– powyżej 15 emisji	25% zniżki
<b>6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń</b>	od 20 zł

**KARO ŻALUZJE ROLETY FOLIE**  
ul. Jagiellońska 48  
13-464-19-12,  
600-297-210

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
zaprasza do współpracy warsztaty  
**RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW**

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
atrakcyjne ceny  
• mechanika  
• części samochodowe  
• wulkanizacja  
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

**CISAN** tel. 013-463-29-91  
Sanok, ul. II Armii WP 40  
czynne od 8 do 17

**HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW MEBLOWYCH**  
**PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE**  
**CIĘCIE I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS, STENDOTRON - usługowo dla stolarzy**  
**SYSTEMY SEVROLLA i STANLEYA**  
**- do drzwi przesuwnych - ceny producenta**

Płyty OSB, meblowe, sklejki  
**NAJTANIEJ W SANOKU**  
OSB - cięcie i dowóz gratis

**DYŻURY W RADZIE MIASTA**

1 lutego (poniedziałek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Tomasz Dańczyszyn**  
w godz. 16-17

4 lutego (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radna  
**Janina Sadowska**  
w godz. 17-18

**ŚWIAT MEBLI**  
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

**PROMOCJA**  
Krzesła tapicerowane od 80 zł

**DOWÓZ GRATIS!**

**STUDIO MEBLI KUCHENNYCH**  
**MEBLE TAPICEROWANE**

Zabudowy wnęk  
Garderoby  
**STANLEY LIBELLA**  
tel. 0601 162 756

**OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY**

Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**DYŻURY W RADZIE POWIATU**

29 stycznia (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Robert Pieszczoł**  
w godz. 12-14

1 lutego (poniedziałek) pokój nr 40  
dyżur pełni radny  
**Stanisław Fal**  
w godz. 15.30-16.30

**Drodzy Czytelnicy!**  
Informujemy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS” czynne jest:

- poniedziałek: 8.00-16.30
- wtorek-czwartek: 8.00-16.00
- piątek: 8.00-15.30

tel. 013-464-02-21

**L** Centrum szkolenia kierowców

**„WAREX”**  
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**  
Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**

Rozpoczęcie kursu:  
**w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl  
**cena kursu: KRYZYSOWA**

**OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY**

Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 48 ZŁ!**

**PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONAŁENIA I DORADZTWA**

Sanok ul. Głogowa 1,  
tel. 13-464-88-45, kom. 603 860 187,  
e-mail: niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl  
www.oswiata.sanok.pl

**ZAPRASZA NA KURSY KWALIFIKACYJNE Z ZAKRESU**

- Pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej
- Metodyki nauczania języka obcego (angielskiego) w okresie wczesnoszkolnym
- Metodyki nauczania języka obcego (niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym
- Terapii pedagogicznej
- Bibliotekoznawstwa
- Organizacji i zarządzania oświatą (dla oświatowej kadry kierowniczej)
- Kurs kwalifikacyjny z zakresu nauczania: Przyrody
- Kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
- Kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu
- Oligofrenopedagogiki
- Wychowania do życia w rodzinie

Organizujemy także kursy doskonalenia zawodowego  
Informacje na stronie  
**www.oswiata.sanok.pl**

**REKLAMA**  
PLANSZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE, BANERY, ULOTKI, WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI, REKLAMA NA POJAZDACH, STRONY INTERNETOWE

**GFX STUDIO**

SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716  
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

**NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE o uprawnieniach szkoły publicznej**

Sanok ul. Głogowa 1,  
tel. 13-464-88-45, kom. 603 860 187,  
e-mail: niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl  
www.oswiata.sanok.pl

**Prowadzą nabór do:**

1. Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla dorosłych – po 8-letniej szkole podstawowej lub gimnazjum – matura na miejscu
2. Dwuletniego Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych – po zasadniczej szkole zawodowej – matura na miejscu

**NABÓR TRWA**  
Warunkiem przyjęcia:  
ukończone 18 lat  
**ZAJĘCIA ROZPOCZYNAJĄ SIĘ 2 LUTEGO 2010 R. GODZ. 17**  
**WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA DO ZUS, KRUS, WKU, MOPS**

**Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych (o uprawnieniach publicznych)**  
Sanok ul. Głogowa 1, tel./fax 13-464-88-45,  
www.nkja.sanok.pl  
prowadzi

**Studia licencjackie**  
Licencjat Uniwersytetu Śląskiego opiekun naukowy Kolegium

1. **Specjalność język angielski**  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia  
– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. **Specjalność język niemiecki**  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45.

**Komisja Egzaminacyjna przyjmuje dokumenty na bieżąco tj. w okresie do 18 lutego 2010 r. DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ**  
Informacje dodatkowe: tel. 603 860 187

**Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz**  
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zagórz przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców:

– część działki nr 368/10 o pow. 0,0020 ha położonej w Zagórzu obręb Zastaw z przeznaczeniem pod garaż  
Informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 36, tel. 13-462-20-62, wew. 67, strona internetowa: www.zagorz.pl

**UWAGA REKLAMODAWCY**  
**OPRACOWANIE GRAFICZNE REKLAM**  
od 20 zł brutto

Secrety w BIURZE OGŁOSZEŃ  
Arb pod tel. 13-464-02-21

**KAPITAŁ LUDZKI** UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**PROJEKT „WSPARCIE NA STARCIE - PROGRAM ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI”**

Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.2 Wspieranie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia.

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wspieranie na starcie – program rozwoju przedsiębiorczości”

Uczestnikami projektu mogą być:

- osoby zamieszkałe na terenie powiatów: bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- osoby, które nie posiadały zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu

Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:

- osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych
- ludzie młodzi (18 – 34 lata)
- kobiety
- osoby bezrobotne, pozostające w rejestrze powiatowego urzędu pracy łącznie przez okres ponad 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat

W ramach projektu oferujemy:

- bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze

**Wspieranie finansowe:**

- wspieranie pomocowe 800 PLN przez 6 miesięcy
- dotacja inwestycyjna 40 000 PLN

Informacja o rekrutacji na stronie [www.barr-wroclaw.pl](http://www.barr-wroclaw.pl) oraz w Biurze Projektu

**UDZIAŁ W PROJEKCIE JEST BEZPŁATNY**

**BIURO PROJEKTU**  
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.  
ul. Rękaw 11, 38-100 Sanok, Dział  
tel. 13 464 02 21, fax 13 464 02 22  
www.bieszczadzkaagencja.pl  
www.barr-wroclaw.pl

**OGŁOSZENIE**

**Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku ul. Sienkiewicza 1**

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie przeliczenia mocy zamówionej dla 20 szt. budynków mieszkalnych wielorodzinnych na potrzeby centralnego ogrzewania i ciepłej wody w zasobach mieszkaniowych Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku.

Wykaz budynków mieszkalnych wielorodzinnych wyszczególniony w załączniku do regulaminu przetargu.

1. Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok ul. Sienkiewicza 1 od dnia 26.01.2010 r. w cenie 10 zł płatne w kasie SSM.
2. Ofertę sporządzoną zgodnie z Regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „OFERTA: PRZELICZENIE MOCY ZAMÓWIONEJ C.O. i C.C.W. DLA BUD. SSM” należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1, do dnia 16.02.2010 r. do godz.9.
3. Wadium którego wysokość określają warunki szczegółowe Regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP O/ Sanok nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia 16.02.2010 r. do godz.9.
4. Przetarg odbędzie się w dniu 16.02.2010 do godz. 11 w ZGZM, Sanok ul. Traugutta 9.
5. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**Wójt Gminy Bukowsko**  
zawiadamia, że ogłoszony został otwarty konkurs na realizację zadań z zakresu kultury fizycznej i sportu na rok 2010.

Termin składania ofert upływa z dniem 2 marca 2010 roku. o godz. 8:30.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy 38-505 Bukowsko 290 telefon 13 467 40 33 wew. 33 lub 34, e-mail sekretariat@bukowsko.pl, strona internetowa Urzędu Gminy Bukowsko.

**Wójt Gminy Bukowsko**  
ogłasza publiczny przetarg nieograniczony – licytację ustną – który odbędzie się w dniu 3 marca 2010 r. o godz. 10 w siedzibie Urzędu Gminy w Bukowsku woj. podkarpackie (sala nr 9) – parter na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bukowsko położonej w miejscowości:

**1. Bukowsko – Nr działki 2231/1 – Pow. działki 0,0174 ha, działka zlokalizowana w obrębie działki. Bąk Janiny. Działka wg ewidencji gruntów stanowi drogę.**  
Cena wywoławcza wynosi 4.000,00 zł (w tym należny 22 % podatek VAT).  
Wysokość wadium 400,00 zł.  
Wymieniona wyżej działka będąca przedmiotem przetargu w studium UikZP – oznaczona jest jako teren potencjalnego rozwoju mieszkalnictwa. Brak Planu Zagosp.Przest.  
Termin wpłaty wadium upływa z dniem 26 lutego 2010 r. – płatne na konto Urzędu Gminy Bukowsko Nr 36864200022001000046 620001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku.  
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej [www.bukowsko.pl](http://www.bukowsko.pl)  
Szczegółowe informacje: Urząd Gminy Bukowsko, telefon 13-467-40-33 (wew. 33 lub 34) e-mail: sekretariat@bukowsko.pl.

# Maciejowska tuż za podium!

**LEKKOATLETYKA. Sukcesem miało być uniknięcie ostatniego miejsca, tymczasem skończyła tuż za podium. Anita Maciejowska sprawiła niespodziankę podczas Halowych Mistrzostw Polski Juniorów, zajmując 4. pozycję w pięcioboju juniorek młodszych.**

Na zawody w Spale reprezentantka Komunalnych jechała z 13. krajowym wynikiem. Do finałowej ósemki zakwalifikowana została z listy rezerwowej, a na miejscu okazało się, że ostatecznie wystartuje tylko 7 pięcioboistek. Pierwsze dwie konkurencje potwierdziły obawy, że ciężko będzie walczyć o coś więcej, niż ostatnia lokata. Zarówno w biegu na 60 m przez płotki, jak i w skoku wzwyż Maciejowska zajmowała 7. miejsca. Ale rezultaty w okolicach rekordów życiowych zwiastowały dobrą formę, dając nadzieję na poprawę pozycji.

Pierwszy zryw nastąpił w pchnięciu kulą – 5. lokata z wynikiem 8,78 m i „życiówką” poprawioną o ponad metr. Mimo wszystko za mało do opuszczenia



Podczas rozgrzewki Anita Maciejowska ćwiczyła razem klubowym kolegą, Michałem Pitrusem.

ostatniego miejsca w klasyfikacji, co jednak nastąpiło po skoku w dal. W tej konkurencji Anita wypadła rewelacyjnie, uzyskując 2. odległość 5,14 m. Awansowa-

ła na 5. pozycję, z szansą ataku 4. miejsca, którą wykorzystała, finiszując jako 4. w biegu na 800 m, z czasem 2.38,70. Ostatecznie rywalizację juniorek młodszych zakończyła z dorobkiem 3005 pkt.

– Strata do podium była spora, bo około 300 pkt, ale to i tak poprawa w stosunku do letnich mistrzostw, podczas których Anita ustępowała najlepszym o 500 „oczek”. O jej lokacie zdecydowała przede wszystkim równa postawa. Dowodem nowy rekord w kuli i cztery wyniki w granicach „życiówek”. A rywalkom przytrafiły się potknięcia. W efekcie moja podopieczna pokonała trzy konkurentki, którym jeszcze niedawno ulegała bardzo wyraźnie – powiedział trener Ryszard Długosz.

Drugim reprezentantem Komunalnych był w Spale junior młodszy Michał Pitrus, startujący w biegu na 60 m. Rezultat 7,52 dał mu 22. miejsce na 30 startujących sprinterów.

## Spóźniony atak outsiderów

**Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, XVII kolejka. Koniec fazy zasadniczej i niespodzianki w wydaniu ostatnich drużyn. Czeski Team po karnych pokonał prowadzące w tabeli Energy&Electric Systems, a Wulkanex rozbił esanok.pl.**

Outsiderzy przebudzili się za późno, już bez szans na udział w play-offach. Ale ich finisz był imponujący. „Czesi” prowadzili z „Elektrykami” 5-2, potem przegrywali 5-8, jednak zdołali wyrównać. I lepiej strzelali rzuty karne. Natomiast ostatni w tabeli w tabeli Wulkanex powetował sobie niedawną wysoką porażkę z InterQ, dwucyfrowo pokonując „Portalowców”.

Niespodzianek mogło być zresztą więcej, bo wszystkie mecze miały bardzo zacięty przebieg. Cleanstar24 wygrał z Galileo Komputery po skutecznej końcówce i 5 golach Piotra

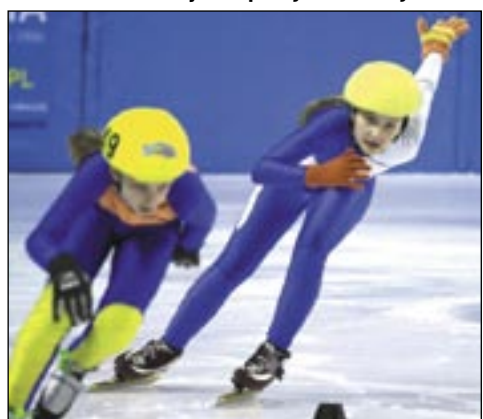
Karnasa. Faher Automatyka pokonał Iwonizankę, choć ta po słabym początku doprowadziła do stanu kontaktowego. A InterQ zwycięską bramkę w meczu z El-Budem zdobył dopiero w ostatnich minutach po strzale Mateusza Solona.

Czas na fazę play-off. Energy&Electric Systems zmierzy się z Galileo Komputery, InterQ z esanok.pl, Faher Automatyka z El-Budem, a Cleanstar24 z Iwonizanką. Start już w najbliższy poniedziałek. Czeski Team i Wulkanex rozegrają 3 mecze, walcząc o 9. miejsce.

**esanok.pl – Wulkanex 3-12 (1-6);** Sobolak, T. Milczanowski, Dąbrowski – Zibura 4, Bodziak i Pasierbowicz po 3, Kudła 2. **Cleanstar24 – Galileo Komputery 9-6 (3-3);** Karnas 5, Rudy 3, Węgrzyn – Dendura 2, Adamek, Milczanowski, Gacek, Wołoszczak. **Energy&Electric Systems – Czeski Team 8-9 pk. (5-5) k. 1-2;** D. Popek i Kobylarski po 3, G. Popek 2 – Marcin Cybuch, Mirosław Cybuch, Skalko i Marczak po 2; k. Zacharski – Marcin Cybuch, Mirosław Cybuch. **Iwonizanka – Faher Automatyka 4-6 (0-3);** Milczanowski, Mataczynski, Tylko, Polański – Michał Ambicki 2, Leś, Maciej Ambicki, Drwięga, Dmitrzak. **Interq – El-Bud 4-3 (3-1);** Solon 2, Wilusz, Brejta – Hydzik, Sobkowicz, Stasicki.

## Jedna wygrana, pięć razy awans

**Short-trackowcy MOSiR-u zaliczyli kolejną rundę Ogólnopolskich Zawodów Rankingu. Anna Jasik wygrała w juniorkach E, a jej starsze koleżanki (i jeden kolega) wywalczyły awans do Zimowej Olimpiady Młodzieży.**



Anna Jasik (po prawej) wygrała wśród juniorek E.

Podczas zmagania w Białymstoku nasi juniorzy E nadawali ton rywalizacji. Złuszczka dziewczęta – w wyścigach na 222 i 333 metry Jasik była najlepsza, a 2. miejsca zajmowała Gabriela Miccoli. Podobnie jak Kamil Drwięga, we wszystkich statystykach 2. wśród chłopców. W juniorkach D pozycję 2. wywalczył Hubert Staruchowicz (2. na 500 m, 4. na 1000 m), 6. był Sebastian Hydzik. Listę medalowych lokat uzupełniła 3. pozycja Agnieszki Świder – w wieloboju oraz wyścigach na 500 i 1500 m. W juniorkach B miejsce 5. zajęła Anna Kobylakiewicz, 6. Małgorzata Hydzik, 10. Martyna Buczkowicz, 11. Maja Kustra. Ponadto Andżelika Miccoli była 5., a Julia Skrzyszewska 10. w rywalizacji juniorek D, natomiast Bartłomiej Buczkowicz 8. w juniorkach A.

– Udane zawody, tym bardziej, że piątka naszych podopiecznych wystartuje w Zimowej Olimpiadzie Młodzieży. To wszystkie wymienione juniorki B oraz Bartek Buczkowicz, który pokazał się też w Pucharze Polski. Wyścig na 1000 m ukończył z czasem 1.28,164, uzyskując I klasę sportową – podkreślił trener Roman Pawłowski.

## Trzy punkty z Mielca

**Siatkarze TSV Mansard kończą rundę zasadniczą III ligi. W przedostatnim meczu wygrali 3:1 w Mielcu ze Stałą.**

Były obawy, bo brakowało Krzysztofa i Kamila Kocurów oraz Piotra Zielińskiego i Jakuba Paszkiewicza. Niepokoję podsycał pierwszy set – rywale od początku mieli lekką przewagę i nie dali jej sobie wyrzucić w końcówce. Potem role się odwróciły i dwie kolejne partie pewnie wygrało TSV. Wyższość gości widoczna była zwłaszcza w trzeciej odsłonie, zakończony wynikiem 25:16. Czwarły set mógł być równie łatwy, jednak w końcówce, przy dość pewnym prowadzeniu, pojawiło się nadmierne rozluźnienie. Stał zaczęła

odrabiać straty, a następnie bronić kolejne meczbole. Udało się aż 5 razy – przy szóstej próbie nasi zawodnicy powiedzieli „dość”.

– Mimo sporego osłabienia kadrowego był to dobry mecz w naszym wykonaniu. Funkcjonowały wszystkie elementy gry, dość dużo punktów zdobyliśmy blokiem. Znow z niezłej strony pokazała się młodzież. Do Grzegorza Krochmala, który już nieraz pokazał, że potrafi dobrze rozgrywać, dołączyli tym razem Jakub Zmarz i Marcin Kurkarewicz – powiedział o meczu trener Wiesław Semenik.

**Stal Mielec – TSV Mansard Sanok 1:3 (23, -22, -16, -28).**

Tabela: 1. Resovia II Rzeszów (36, 37:12); 3. TSV (25, 30:20).

W sobotę TSV podejmuje MKS MOSiR Jasło (początek o godz. 18).

## Siatkówka młodzieżowa

Juniorki: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – MKS V LO Rzeszów 0:3 (-18, -18, -17).** Tabela grupy A: 1. Stal Mielec (13); 4. Sanoczanka (10, 11:14). Kadetki: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – Olimp Czudec 0:3 (-21, -20, -18).** Tabela grupy A: 1. MKS V LO I Rzeszów (16); 3. Sanoczanka (11, 10:20). Kadeci: **TSV Mansard Sanok – Feniks Leżajsk 3:1 (-18, 23, 22, 22).** Tabela grupy A: 1. Resovia I (16); 3. TSV (12, 15:14). Młodzicy: **TSV Mansard Sanok – Karpaty I MOSiR Krosno 2:0 (20, 16).** **TSV Mansard Sanok – Karpaty II MOSiR Krosno 2:0 (16, 16).** Tabela: 1. Resovia II (26); 3. TSV (25, 24:8).

## Ślizgawki w „Arenie” i na „Błoniach”

**Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na ślizgawki.**

W hali „Arena” pojeździć będzie można przez godzinę w sobotę, początek o 17.15. Ceny biletów: dzieci i młodzież – 5,50 zł, dorośli – 6,50 zł, dzieci do 7 lat – 3,50 zł, grupy zorganizowane (szkoły) – 4 zł od osoby. Wypożyczenie łyżew na ślizgawkę – 5 zł od pary.

Przypominamy też o ślizgawkach na torze „Błonie”: od poniedziałku do piątku w godz. 18.15-19.15, w weekendy w godz. 12.30-14.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## Szalony pościg „Policji”

**Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, XVI kolejka. Takiej walki jeszcze nie było – wszystkie mecze bardzo zacięte, nikt nie wygrał wyżej niż dwoma bramkami. A najwyższej porażki doznał... prowadzący w tabeli Trans-Gaz Karchery, mimo wszystko zachowując pozycję lidera.**

„Czarnym koszulom” przyszło uznać wyższość Geo-Eko, mimo że w ostatnich minutach zdołali dogonić wynik. Ostatnie słowo należało jednak do „Łosi”, wśród których błyszczał Mateusz Kuzio: 4 gole umocniły go na czele klasyfikacji strzelców. Mimo przegranej Trans-Gaz utrzymał się w fotelu lidera, bo ma lepszy bilans dwumeczu z Multi Oknami. obrońcy tytułu zrewanżowali się Magistratowi za porażkę z I rundy, wygrywając 3-1.

Aż 4 pojedynki kończyły się minimalnymi zwycięstwami. W identycznym stosunku 8-7 wygrwali Kingsi i Wisbud, pokonując Brzozów i Dar-Med. W tym drugim meczu było sporo kontrowersji. „Medycy” mogli wreszcie wygrać, ale ich decydująca bramka nie została uznana, trafili za to rywale. W końcówce rozstrzy-

gnęło się też spotkanie Harnasi z Agendą 2000, a ostatnią bramkę dla „Zbójników” zdobył Krzysztof Krężel. Niespodzianką było drugie z rzędu zwycięstwo Handlowców, którzy ograli Transbud.

Najwięcej emocji przyniósł remisowy mecz Dom-Elbo – Media Market. Gdy 2 minuty przed końcem „Policja” przegrywała 2-5, nikt już nie wierzył w podział punktów. Nawet po trafieniu Artura Wojtówicza, bo nie był to nawet gol kontaktowy. Ten padł 20 sekund przed ostatnim gwizdkiem. Po wznowieniu gry Media wycofały piłkę do bramkarza, by ten wykopem zakończył zawody. Tymczasem „zacentrował” prosto na głowę Łukasza Sabata i futbolówka zatrzępotała w siatce. Jedni szaleli z radości, drudzy nie mogli w to wierzyć...

**Handlowcy – Transbud 5-4 (2-2);** Smiszkiwicz 3, Ziemiański, Bernat – Kalityński 2, Kowalczyk, Fil. **FC Wisbud – NZOZ Dar-Med 8-7 (5-1);** Steliga i Staruchowicz po 3, Mateja, Zajdel – Zacharski 3, Rudy i Skalko po 2. **Agenda 2000 – Harnaś-Błonie 4-5 (2-1);** Lorenc 2, Adamski, samobójcza – Hodyr, Pielech, Świder, Kłodowski, Krężel. **Kings-Horn – H.T.P. Brzozów 8-7 (3-2);** Mogilany, J. Sieradzki i Ryniak po 2, Dobosz, D. Sieradzki – Szweczyk i Damian Barański po 2, Orłowski, Biega, Ryba. **Magistrat – Multi Okna 1-3 (0-1);** Patronik – Pałysz 2, Biesiada. **Geo-Eko – Trans-Gaz Karchery 6-4 (1-1);** Kuzio 4, Węgrzyn, Dąbrowiecki – Werbowski, K. Piotrowski, samobójcza, Klepacz. **Media Market – Dom-Elbo 5-5 (1-2);** Kawa i Pęcak po 2, Ryniak – Sabat 3, K. Malik, Wojtówicz.

## Gibadło walczył najlepiej

**Turniej „Szukamy Młodych Talentów” w Tarnowie był pierwszym tegorocznym startem bokserów Ringu MOSiR. Wygrali większość walk, a najlepszym zawodnikiem imprezy został Stanisław Gibadło.**



Staszek Gibadło (po lewej) zaprezentował w Tarnowie efektowny boks.

Był to turniej dla młodych pięściarzy, którzy stoczyli poniżej 10 walk. Startowało ponad 70 zawodników z 11 klubów. Ring reprezentowało 7 bokserów, z których większość odniosła zwycięstwa. Najbardziej efektowne zanotował wybrany najlepszym zawodnikiem Gibadło, który zdecydowanie wypunktował reprezentanta Wisły Kraków. Po 3:0 swoje walki wygrali także Borys Rogaliński i Adrian Tylka, a Mateusz Krawiec pokonał rywala przez RSC w III rundzie. Dla odmiany w taki sam sposób

przegrał debutant Paweł Talarczyk, a Radosław Klamerus i Kazimierz Trzebuniak (kolejny debiut) doznali jednogłośnych porażek.

– Był to pierwszy sprawdzian przed eliminacjami do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży i Mistrzostw Polski Juniorów. Imprezy te odbędą się w marcu, odpowiednio w Kielcach i Wałczu. Nasz start zależy jednak od tego, czy uda się zdobyć pieniądze, bo z tymi jest bardzo źle – podkreśla Tomasz Żebracki, prezes Ringu MOSiR.

**MKS Sanok ogłasza zapisy na 25-godzinny kurs nauki pływania dla dzieci i dorosłych początek kursu 2.02.2010 r. Kontakt: 695 840 057**

# To jeszcze nie koniec!

Po nieszczęśliwej przegranej ze Stoczniovcem wydawało się, że sanocianie całkowicie pogrzebali swe szanse na awans do ósemki najlepszych polskich zespołów walczących w rozgrywkach play-off. A tu tymczasem, dzień później, „wielki” Stoczniovec przegrywa w Krynicy z KTH, a tym samym hokeiści Ciarko KH nadal pozostają w grze. Trzeba tylko wygrać wszystkie pozostałe mecze, aby wyprzedzić w tabeli Stoczniovcę. „Tylko”, czy „aż”? Na pewno „aż”! Ale przecież pokonaliśmy już Unię, wygramy z Stoczną w Gdańsku i z TKH w Toruniu... To znaczy, że są w naszym zasięgu. „Do boju, do boju, do boju STS!” Wcześniej też, bo przed meczem ze Stoczniovcem zagraliśmy z KTH Krynica.

## CIARKO KH SANOK – KTH KRYNICA 10-4 (5-0, 3-0, 2-4)

1-0 Leśnicki – Ćwikła – Poziomkowski (4), 2-0 Vozdecky (8, w osłabieniu), 3-0 Vozdecky – Valeczko (10), 4-0 Valeczko – Vozdecky – Cacho (16, w podwójnej przewadze), 5-0 Cacho – Vozdecky – Valeczko (19, w osłabieniu), 6-0 Połaczar – Kostecki (23), 7-0 Ćwikła – Kostecki (32, w osłabieniu), 8-0 Cacho – Vozdecky (38), 8-1 Zabawa – Pach – Piksa (45), 8-2 D. Bulanda – D. Dubel (45), 9-2 Kostecki – Biały – Połaczar (46), 9-3 Scibran – D. Bulanda (47), 9-4 Chabior – Horny (49), 10-4 Vozdecky – Rapała (53).

Przez dwie trzecie sanocianie deklasowali rywala, robiąc z nim dokładnie to, co chcieli. Strzelali bramką za bramką, a upodobili sobie zdobywać gole podczas gry w osłabieniu. Sztuka ta udało się im trzykrotnie. Patrząc na ten mecz, kibice zachodzili w głowę, jak to się dzieje, że z tak słabym rywalem w Krynicy potrafiliśmy przegrać. Pewną odpowiedzią była trzecia tercja, wygrana przez kryniczanie 4-2. Znudzeni wysokim prowadzeniem po dwóch tercjach gospodarze (8-0), włączyli na luz, co spowodowało, że kateheci coraz

częściej zaczęli gościć pod bramką Łukasza Jańca. W ciągu 4,5 minuty strzelili nam cztery bramki. Ponoć stało się tak za sprawą obsługi teledubingu, która na bieżąco podawała wynik meczu z Oświęcimia Unii ze Stoczniovcem, w którym goście prowadzili 3-2. – To nam podcięło skrzydła. Bo to, że wygramy, było od początku wiadomo, natomiast my bardzo liczyliśmy na zwycięstwo Unii – powiedział po meczu Robert Kostecki. W końcówce sanocianie podkreślił przez chwilę tempo, chcąc osiągnąć planowaną dwucyfrowkę, co im się w pełni udało. W druży-

nie, pod nieobecność wyłączonego na dłuższy czas Macieja Mermiera, prym wiodła piątka słowacka, a w niej Martin Vozdecky, który ustrzelił dwa hat-tricki (3 bramki i 3 asysty).

Poproszony o krótką ocenę meczu trener Lubomir Rohaczik stwierdził: – O czym tu mówić; przeczytali wynik z Oświęcimia i było po graniu. Ja ich rozumiem. Taki już jest polski hokej, choć swoim zawodnikom mówię, że trzeba było wygrać to, co było do wygrania i dziś nie trzeba byłoby liczyć na innych.



Dramatyczna trzecia tercja w meczu ze Stoczniovcem, którą na długo zapamiętamy. To ona sprawiła, że przegraliśmy wygrany mecz. Bardzo ważny mecz. Nie zdaliśmy w niej egzaminu z gry w defensywie.

## Jak można było?

To był prawdziwy szok, a zarazem dramat. Bardzo dobra, odpowiedzialna gra przez dwie trzecie, zwieńczona dwoma golami i nagle metamorfoza. Goście zwierają szyki i strzelają trzy bramki. Tyle właśnie ile im było potrzeba, aby zgarnąć całą pulę. Hitchcock by tego nie wymyślił!

## CIARKO KH SANOK – STOCZNIOWIEC GDAŃSK 2-3 (1-0, 1-0, 0-3)

1-0 Leśnicki – Ćwikła (16), 2-0 Kostecki – Biały – Połaczar (28), 1-2 Rzeszutko – Skutchan (46, w przewadze), 2-2 Chmielewski – Rzeszutko (55), 2-3 Jankowski – Vitek (59).

Mecz radości i płaczu. Radości przez dwie trzecie, kiedy to zespół nasz rozgrywał naprawdę świetny mecz. Zdobył dwie bramki, nie tracąc żadnej, dominując na tafli. Wydawało się, że nic nie jest w stanie wydrzeć mu tego zwycięstwa.

Aż przyszyła nieszczęsna trzecia tercja. W 46. min w zamieszaniu podbramkowym, gdy na ławce kar siedział Bogusław Rapała, gościom udało się wcisnąć krążek do bramki Jańca. W 55. min zamarty trybuny. Oto daleki strzał zza niebieskiej linii Arona Chmielewskiego i krążek znajduje drogę do bramki. Mało kto wierzy w to, co się stało, ale

czerwona lampka zaświecona nad bramką nie pozostawia złudzeń. Jest 2-2. Łukasz Janiec stał w bramce bez ruchu, zupełnie nie reagując. Czara goryczy dopełnia się w 58.55 sek. Krążek przy bandzie stracił Rapała, uciekł mu Josef Vitek, podał idealnie do najeżdżającego na bramkę Wojciecha Jankowskiego i tak padł trzeci gol dla Stoczni. Nie pomo-

gło już ściągnięcie bramkarza. Goście pewnie dowiedzieli zwycięstwo do końca. Zwycięstwo, w jakie po dwóch tercjach chyba mało kto z nich wierzył.

U kibiców na długo pozostanie pytanie: jak można było przegrać wygrany mecz. Oczywiście,

ogromna w tym wina bramkarza, ale inna rzecz, że w II tercji na początku trzeciej, przy tylu minutach gry w przewadze liczebnej, napastnicy powinni byli strzelić co najmniej dwa kolejne gole i sytuacje takie mieli. Niestety, w III tercji sprawiali wrażenie, jakby już bronili korzystnego wyniku. Nie obronili.

Marian Struś

LUBOMIR ROHACZIK – trener Ciarko KH: – To był jeden z najlepszych, może nawet najlepszy mecz w wykonaniu naszego zespołu i to my powinniśmy być jego zwycięzcą. Niestety, zawiódł bramkarz, doprowadzając do dramatu. Bramka curiosum? Czy ja wiem... Takich kuriozalnych goli w sezonie straciliśmy znacznie więcej. Może trzydzieści... Obawiam się, że w tym momencie kończą się nasze marzenia o play-offowej ósemce. Ale grajmy do końca!

No cóż, gramy dalej. Dziś o 18 podejmujemy drużynę TKH Toruń, w niedzielę o 17 gościć będziemy lidera grupy Unię Oświęcim. Przyjdźmy na te spotkania. Pokażmy naszym hokeistom, że w tym trudnym i dla nich okresie jesteśmy z nimi. Oni naprawdę chcieli wygrać ze Stoczniovcem i walczyli z wielkim sercem o to zwycięstwo. A poza tym, jeszcze nie wszystko skończone. Dzięki KTH nadal pozostajemy w grze. Nadal mamy szansę na wyprzedzenie Stoczniovcę. Ale warunek jest jeden: musimy wygrać! Z każdym! Z Unią w Sanoku, z KTH w Krynicy, ze „Stoczną” w Gdańsku i z TKH w Sanoku i Toruniu. Ale to byłby hit!

# Olimpiada o krok!

Tydzień temu pisaliśmy, że Maciej Biega na 99 procent pojedzie na Igrzyska Olimpijskie w Vancouver. W chwili oddawania tego numeru do druku było to już 99,9 procent.

Zgodnie z naszymi oczekiwaniami zawodnik Górnika znalazł się w 10-osobowej kadrze łyżwiarzy szybkich, zatwierdzonej przez Polski Komitet Olimpijski. Nie była to jeszcze

ostateczna decyzja, gdyż tę w czwartek miała podjąć Światowa Federacja Łyżwiarska (ISU). Bądźmy jednak dobrej myśli, bo Biega nie tylko uzyskał wymagane minimum na

500 metrów, ale i znalazł się na międzynarodowej liście kwalifikacyjnej. Sytuacja sprzed czterech lat, gdy los okrutnie potraktował Witolda Mazura ze Zrywu, uniemożliwiając mu wymarzony start w igrzyskach, nie powinna się powtórzyć. Ale nas skłania do zachowania ostrożności do samego końca.

## Światowy debiut Chabki

Mateusz Chabko udanie zadebiutował w Pucharze Świata Juniorów. Maciej Biega sprawdzał formę w zawodach kontrolnych.

Wyjazd Chabki do Collalbo był tyleż niespodziewany, co udany. Świadczą o tym wysokie lokaty w stawce 40 zawodników i dwa rekordy życiowe. Podopieczny Marka Drwięgi najlepiej pojechał na 1000 metrów, a czas 1.14,41 dał mu 9. miejsce. W wyścigach na 500 i 1500 m nasz zawodnik zajmował 15. lokaty, uzyskując odpowiednio 38,11 i 1.56,17 (kolejny rekord). Nie powiodło mu się jedynie w biegu na 5 km, którego nie ukończył.

Biega, który szykuje się już do olimpiady w Vancouver, zaliczył start kontrolny na torze w Berlinie. Bardzo udany był wyścig na 1000 m, podczas którego odniósł zwycięstwo z czasem 1.12,57. Ważniejsze jednak, że pokonał czołowego polskiego sprintera, Macieja Ustynowicza. Łyżwiarz Marymontu Warszawa lepszy był za to na dystansie o połowę krótszym, który Biega ukończył na 3. miejscu (37,08).



Mateusz Chabko coraz częściej startuje na zagranicznych torach.

## Szykuje się niezła impreza

Inicjatywa wyszła od hokeistów London Eagles: chcemy zagrać w Sanoku! I tak urodził się turniej hokejowy z udziałem czterech zespołów: Sielca Sosnowiec – aktualny mistrz Polski amatorów, Krynickich Diabłów – piąta drużyna w kraju, Sanok Oldboys oraz London Eagles. Znamy już termin tego wydarzenia: 6-7 marca br. (sobota-niedziela).

Zawsze marzyliśmy, aby zagrać w Sanoku, jako że w swoim składzie mamy aż czternastu sanoczan. Są to m.in. Grzegorz Karnas, Grzegorz Galant, Piotr Dziadak, Łukasz Przybysz, Marcin Burnat, który równocześnie pełni funkcję trenera – mówi Tomek Glimas, czołowy zawodnik, a przy tym menager drużyny.

Turniej rozgrywany będzie systemem każdy z każdym (w sobotę trzy tercje po 15 min,

bez zatrzymywania czasu, w niedzielę po 20 minut). Zainauguruje go spotkanie: London Eagles – Sielec Sosnowiec (godz. 12), zakończy niedzielny mecz: Oldboys Sanok – London Eagles (godz. 16). Wstęp bezpłatny, przy czym organizatorzy nie wykluczają zbiórki wolnych datków z przeznaczeniem całego dochodu na określony cel charytatywny.

Jak nam donosi londyński menager drużyny, zespół London

Eagles występujący w lidze amatorskiej w ubiegłym sezonie rozegrał 12 spotkań, z których wygrał 10, 1 zremisował i 1 przegrał. – W tym sezonie drużyny, z którymi gramy, są już z wyższej półki, a wielu zawodników grało kiedyś w drużynach kanadyjskich czy rosyjskich. Pierwszy mecz graliśmy z drużyną Kanadyjczyków (London Devils), pokonując ich 5-3. W drugim zmierzmy się z nowym przeciwnikiem, drużyną Slough Tornados, która w ubiegłym sezonie zajęła II m. Myślę więc, że na początek marca, czyli na przyjazd do Sanoka, złapiemy dobrą formę – mówi Tomek Glimas.

A my cieszymy się z kolejnej sportowej atrakcji dla sanoczan, wierząc, że spotka się ona z ciepłym przyjęciem miłośników hokeja na lodzie. emes

## Niedźwiadki grały jak z nut!

Rozegrany w „Arenie” Międzynarodowy Turniej Mini-Hokeja (rocznik 2001 i młodsi) zakończył się efektywnym zwycięstwem Niedźwiadków MOSiR Sanok. Gospodarze wygrali wszystkie mecze, tracąc zaledwie 2 bramki.

Impreza rozpoczęła się bratobójczym meczem Niedźwiadków, który pierwsza drużyna wygrała 6-0 (w rzutach karnych było 1-0). Potem nasi mali hokeiści pokonali kolejno: KTH Krynica 7-0 (k. 1-1), Slovan Gelnica 16-0 (1-0), Cracovię Kraków 7-0 (2-0) i Skalnych Nowy Targ 10-2 (1-1).

Podopieczni Tadeusza Garba bezapelacyjnie wygrali turniej, wyprzedzając Skalnych i Cracovię. Drugi zespół Niedźwiadków zajął 5. miejsce, notując zwycięstwa po 1-0 z KTH (1-1) i Slovanem (1-2).

Rywalizacja w „Arenie” cieszyła się dużym zainteresowaniem, rodzice gorąco do-

pingowali swoje pociechy. Zadowolonia z przebiegu imprezy nie krył Tomasz Florczak, prezes UKS-u Niedźwiadki: – To zwycięstwo dało nam dużo radości. Ostatnio mieliśmy kompleks 2. lub 3. miejsc, ale w końcu udało się wygrać. Mam nadzieję, że będzie to dla chłopców motywacją do dalszych treningów. I że dobrą passę uda się podtrzymać w kolejnych turniejach. Następny czeka nas w marcu – mówi prezes Florczak.

Zwycięska drużyna Niedźwiadków grała w składzie: Kacper Ryniak – Luis Miccoli, Damian Ginda, Miłosz Wójcik, Tymek Glazer, Max Kluska, Jakub Demkowicz, Sebastian Bar, Sebastian Kwiatkowski, Bartosz Florczak, Adrian Frankiewicz, Szymon Dobosz, Maciej Witan.

Skład drugiej drużyny: Filip Świdorski – Michał Sowa, Mateusz Rogos, Karol Oklejewicz, Bartosz Stankiewicz, Jakub Ziętek, Kacper Adamski, Marcin Dułęba, Michał Lasota, Karol Biłas, Krystian Lisowski, Piotr Burnat, Krzysztof Bukowski, Jakub Heliński, Jakub Szomko, Olek Słowik, Olaf Rabisz.



Niedźwiadki okazały się zdecydowanie najlepszą drużyną sanockiego turnieju.

(bb)